Rok - Année XXXIX. VENDREDI, 11 Juillet 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — PIĄTEK, 11. lipca 1947. Nr. 162.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Rząd w poszukiwaniu nowej równowagi cen i zarobków

(Korespondencja własna)

Paryż, w lipcu 1947 r.

Zaczęło się od robotników wielkich fabryk Renault w Paryżu. Zanim ten konflikt został zakończony, zastrajkowali kolejno: pracownicy piekarscy, elektryczności i gazu, potem kolejarze, urzędnicy bankowi, nie mówiąc już o strajkach ostrzegawczych służby publicznej, organizacji drobnego kupiectwa i górników. Obecnie grozi przerwa w pracy 1.200.000 urzędników.

Każdy z tych zatargów wywoływał długie układy między komitetami strajkowymi i organizacjami syndykalnymi z jednej strony, a przedstawicielami władz z drugiej strony. Mimo początkowej postawy rządu w każdym poszczególnym wypadku (przypomnijmy tu rekwizycję młynów podparyskich) rząd nie mógł zaprzeczyć, że koszty utrzymania wzrosły, i dla zaoszczędzenia gospodarce francuskiej dalszych strat, po pewnym czasie układów kończył sprawę kompromisem. Nie trzeba dodawać, że kompromisy te były przeważnie w dużej mierze zwycięstwem strajkujących, choć rządowi pozwalały na zachowanie prestiżu.

W ogniu tych wszystkich konferencyj i w tłokach końcowych się układów, stworzone zostały nowe określenia, jak: premia za wydajność, za punktualność, za produkcję, wreszcie premie zbiorowe.

Ukoronowaniem tego systemu było ogłoszenie przez władze zasady przyjęcia premii za wydajność we wszystkich dziedzinach produkcji z tym, że w obrębie każdej branży, a nawet każdego przedsiębiorstwa mają nastąpić układy i dyskusje pomiędzy pracodawcami i robotnikami. Układy te rozpoczęły się obecnie. Państwo ograniczyło swoją rolę do określenia maksymalnych granic tych premii, sięgających 5,5 do 7 franków za godzinę i do ustalenia systemu postępowania polubownego, w wypadkach, gdy obie strony nie mogą się pogodzić.

Tak więc weszliśmy w okres nowego ruchu cen i zarobków.

Kto i co wywołało ten ruch? Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana z dniem 1-go stycznia br. wielka kampania ówczesnego premiera L. Bluma w kierunku obniżenia wszystkich cen, nie dała spodziewanych rezultatów. Cały szereg ekspertów nie tai zgoła, że inicjatywa L. Bluma, podchwycona z takim entuzjazmem przez całą niemal opinię francuską, zakończyła się niestety niepowodzeniem. Istotnie, biorąc pod uwagę jedynie miesiąc maj br. dowiadujemy się z urzędowych statystyk, że w ciągu tego miesiąca ceny detaliczne podniosły się prawie o 6 proc., a ceny hurtowne nawet o 12 procent.

Początkowo słyszano zdania, że niewątpliwa zwyżka kosztów utrzymania nie jest jedynym powodem niezadowolenia mas pracujących, wyrażającego się w żądaniach podwyżek robocizny. Być może, że ruch zarobkowy usiłują niektórzy wygrywać przeciw rządowi, ale dziś nie ulega wątpliwości, że ciągły stan wyżywienia i drożyzna są głównymi powodami niezadowolenia.

Robotnicy stanęli także na słusznym stanowisku, że zwiększona produkcja umożliwia dodatki do zarobków. Niezaprzeczalnymi faktami tymi tłumaczy się ugodowe stanowisko rządu, uznane zresztą przez warstwy pracujące oraz przez ich organizacje zawodowe.

Po prawie rocznym okresie urzędowej stabilizacji robocizny i cen, od lipca ub. r. następują obecnie zmiany w stanie cen i zarobków, które zmuszają rząd do poszukiwania nowej równowagi na innym poziomie.

Rząd pragnie za wszelką cenę utrzymać ceny na możliwie najniższym poziomie. Wysiłek ten jest całkowicie uzasadniony, gdyż rozluźnienie cen spowodowałoby natychmiastową ich zwyżkę, co znowu zlikwidowałoby korzyści, osiągnięte przez warstwy pracujące, a w dodatku zachwiałoby jeszcze bardziej i tak już trudną pozycję waluty francuskiej.

Przyznane ostatnio podwyżki na rzecz urzędników, kolejarzy, górników, pracowników gazu, elektryczności i innych znacjonalizowanych przedsiębiorstw stanowią bowiem dodatkowe obciążenia budżetu Państwa. Dojdą do tego obecnie dalsze wydatki na podwyższenie pensyj wszystkim urzędnikom państwowym.

Jakakolwiek miałoby się opinię o projektach ministra Skarbu p. R. Schumana, każdy przyznać musi, że dla pokrycia nowych wydatków nie ma innej drogi, jak tylko powiększenie dochodów. Otóż dochody państwa pochodzą jedynie z następujących źródeł: podatki, przedsiębiorstwa państwowe, pożyczki wewnętrzne i zagraniczne.

Jak zobaczymy poniżej min. Schuman, w swym planie zrównoważenia budżetu Państwa zastosował klasyczny przepis i zaproponował podwyżkę zarówno podatków, jak dochodów z przedsiębiorstw państwowych, jak wreszcie apel do oszczędności francuskiej i do zagranicy.

Innymi słowy, podatki zostały powiększone, bilety kolejowe, opłaty pocztowe, papierosy, zapałki uległy podwyżce i rząd rozpisuje nowe pożyczki oraz czyni starania zagranicą o nowe kredyty. Jest też mowa o cofnięciu subwencji na chleb i węgiel, co podniesie ceny tych dwóch artykułów. Bezpośrednim skutkiem podwyżki transportów i podatków, przychodzącej w okresie, gdy pracodawcy muszą podnieść zarobki drogą premii, będzie zwiększenie kosztów produkcji. Chodzi teraz o to, czy zwiększona produkcja będzie mogła znieść nowe podwyżki bez znaczniejszego podwyższenia cen.

Pierwsze zebranie między przedstawicielami pracodawców a C.G.T. odbyte we wtorek, zdaje się rokować pewne nadzieje, że wszystkie strony będą się starały nie dopuścić do zwyżki inflacyjnej cen.

Jednakże nie małe nadzieje przywiązuje Francja do zapowiedzianej przez Marshalla pomocy amerykańskiej, o której przyspieszenie tak bardzo chodzi zarówno Francji jak Anglii chorującym na brak kredytów dolarowych.

Dwukrotnie już, w czasie ostatnich dwóch wojen światowych, Europa oczekiwała i doczekała się pomocy z Ameryki. Obecnie w czasie pokoju znowu oczy państw europejskich zwrócone są w kierunku potężnej demokracji amerykańskiej w nadziei, że i tym razem pomoc ta okaże się decydująca.

Z. i.

Rozbiła się forteca latająca, 6 rannych

GIEBELSTADT (Niemcy). — Nadforteca, należąca do eskadry amerykańskiej, która przybyła do Niemiec w dniu 9 lipca br. uległa wypadkowi w Giebels w Niemczech zachodnich. 6 ludzi załogi na 8 odniosło poważne rany. Forteca rozbiła się w czasie przymusowego lądowania na skutek zniszczenia podwozia na lotnisku. Należała ona do eskadry 22 fortec, które przybyły do Niemiec przez Atlantyk, wykonując grupowe loty ćwiczebne.

Prochownia wyleciała w powietrze

RZYM. — W dniu 9 lipca br. wyleciała w powietrze prochownia niedaleko Bolonii. W całej okolicy usłyszano trzykrotne wybuchy. Przez kilka minut amunicja eksplodowała, uniemożliwiając zbliżenie się do tych miejsc. Straże przeciwpożarowe i wojskowe nie wiele mogły się przyczynić do umiejscowienia pożaru, jaki towarzyszył wybuchowi.

Brak jeszcze bliższych danych, co do liczby ofiar. Panuje jednakże przekonanie, iż znaczna liczba robotników zajętych w prochowni znalazła się bezpośrednio w zasięgu niebezpieczeństwa.

99 rannych wskutek wykolejenia się pociągu

CHICAGO. — W dniu 8 lipca br. wykoleił się w Chicago pociąg, przybywający z kierunku Baltimore — Ohio. Wypadek spowodowany został przez najechanie na lokomotywę, stojącą na centralnym dworcu w Chicago.

W katastrofie było 99 osób rannych z pośród 200 pasażerów, którzy ucierpieli od znacznego wstrząsu. 25 ciężko rannych zostało przewiezionych natychmiast do szpitala. Po zaopatrzeniu jedynie 6 osób musiało pozostać w szpitalu, celem dalszego leczenia.

Bandy niemieckie w strefie sowieckiej

BERLIN. — W dniu 8 lipca br. po raz drugi w ciągu tygodnia władze rosyjskie ujęły bandę w swojej strefie okupacyjnej, rekrutującą się z pośród byłych członków organizacyj hitlerowskich; banda uprawiała grabież, posługując się przy tym mundurami armii rosyjskiej.

Czterech przywódców band zostało skazanych na karę więzienia od 10 do 25 lat.

Polska, Jugosławia, Rumunia i Bułgarja odmówiły udziału w konferencji paryskiej

Państwa skandynawskie przyjęły zaproszenie

Paryż. — W nocy z dnia 9 na 10 lipca br. Polska i Jugosławia odpowiedziały odmownie na zaproszenie Francji i W. Brytanii w sprawie wzięcia udziału w pracach Konferencji paryskiej, jak to już kilka dni temu zapowiadało radio moskiewskie.

Rząd polski oświadcza w motywach, iż nie może brać udziału w Konferencji, która narusza zobowiązania poczdamskie i która może przyczynić się do podziału Europy oraz dać Francji i W. Brytanii przewagę nad innymi krajami.

Odpowiedź Jugosławii utrzymana jest w podobnym tonie. Jugosławia podała, iż proponowana Rada Gospodarcza dla Spraw europejskich będzie wyraźnym mieszaniem się w sprawy wewnętrzne narodów potrzebujących pomocy. Ponadto Jugosławia powołuje się na swój własny plan odbudowy.

Konferencja trzech państw skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji w Kopenhadze, zadecydowała przyjąć zaproszenie do Paryża.

Finlandia wbrew pierwotnym doniesieniom nie powzięła jeszcze urzędowo decyzji. 10 lipca br. zbierze się w Helsinkach w tej sprawie Parlament fiński.

Węgry nie dały jeszcze odpowiedzi. Gabinet węgierski obradować będzie dziś rano nad udzieleniem odpowiedzi.

Głodującym państwom potrzeba 50 miln. ton zboża, a jest tylko 32 miln. t. do podziału

Paryż. — W dniu 9. lipca br. rozpoczęła swe obrady Międzynarodowa Konferencja 52 narodów dla spraw wyżywienia i rolnictwa. Nie biorą udziału dwaj wielcy producenci zboża: Rosja i Argentyna.

Konferencja ta została zwołana z inicjatywy amerykańskiego sekretarza dla Spraw Rolnictwa, Andersona, który oświadczył w swym przemówieniu w czasie otwarcia obrad, iż świat cały musi opracować program sprawiedliwego rozdziału zbóż. Jak bowiem wynika z zapowiadających się zbiorów, kryzys zbożowy da się szczególnie dotkliwie odczuwać w roku 1947-8. Trudności w zapotrzebowaniu zboża wzrosną jeszcze z tego powodu, iż brakuje środków transportowych. Anderson wezwał wszystkie narody, by wzięły czynny udział w zorganizowaniu pomocy dla krajów cierpiących głód i niedostatek zbożowy.

Naczelny Dyrektor „F.A.O." Fidgeral oświadczył po przemówieniu Anderson, iż niedobór w zbożu, wyraża się liczbą 50 milionów ton, tymczasem producenci mogą dostarczyć jedynie 32 miliony ton. Stąd w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać poważniejszych wstrząsów i kryzysu zbożowego.

Przewodniczącym Konferencji został wybrany francuski minister Rolnictwa Tangy-Prigent.

★

Clayton przedłoży osobiście plan Marshalla

PARYŻ. — Clayton, który spotkał się z premierem Ramadier na śniadaniu w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu, w obecności Roberta Schumana, Jana Monneta, Monick'a, gubernatora Banku Francji oraz ministra Bidault zamierza pozostać w Paryżu przez pierwszych kilka dni w czasie obrad Konferencji paryskiej i przedłożyć osobiście plan Marshalla.

Prasa paryska, donosząc o tym, nie ukrywa swego zadowolenia, gdyż takie postawienie sprawy, znacznie ułatwiłoby prace i pozwoliłoby na zasięgnięcie informacyj z pierwszej ręki.

Misje zagraniczne w Polsce

Warszawa. — W związku z pobytem zagranicznych misji gospodarczych w Polsce, Centr. Urząd Planowania zorganizował dla gości specjalne „dni informacyjne", w których biorą udział członkowie misji FAO, Miedzyn. Banku Odbudowy, Międzyn. Funduszu dla Spraw Dziecka i Międzyn. Organizacji Uchodz.

Min. Aprowizacji Lechowicz udzielił delegacji F.A.O. szeregu wyjaśnień i obiecał pomoc w uzyskaniu wszelkich dalszych informacyj dotyczących sytuacji aprowizacyjnej w Polsce. Dn. 11 bm. członkowie delegacji wyjeżdżają w kilkudniową podróż informacyjną po Polsce.

Plan Marshall'a a doktryna Trumana w oświetleniu prasy krajowej

WARSZAWA. — „Rzeczpospolita" w obszernym artykule zajmuje się stosunkiem planu Marshall'a do doktryny Trumana. Analizując sytuację polityczną St. Zjedn. i poglądy sfer kierujących polityką zagraniczną tego państwa, „Rzeczpospolita" dochodzi do wniosku, że między sformułowanym swego czasu przez Trumana stanowiskiem, w związku z Grecją i Turcją, a myślami rzuconymi przez Marshall'a, nie ma zasadniczych sprzeczności.

C.G.T. i org. pracodawców badają wspólnie nową regulację cen i zarobków

i załatwienie zatargów socjalnych

PARYŻ. — Na nowym posiedzeniu przedstawicieli CGT i organ. pracodawców (C.N.P.F.) postanowiono rozpatrzeć całe zagadnienie cen i zarobków i opracować wspólnie do końca bież. miesiąca podstawę do załatwienia zatargów socjalnych.

★

CGT domaga się podniesienia minimum życiowego na 8.000 franków

Paryż. — Wydział Studiów Ekonomicznych Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) przedłożył administracyjny raport, który posłuży jako podłoże w akcji CGT w żądaniach rewizji zarobków i cen.

Po szczegółowym zapoznaniu się z raportem, CGT biorąc pod uwagę wzrost cen od 1. stycznia br. postanowiło zażądać podwyższenia minimum życiowego do wysokości 8.000 franków miesięcznie.

Rozmowy pomiędzy Rządem a urzędnikami

Pośrednictwo CGT i grupy poselskiej socjalistów

PARYŻ. — Jakkolwiek Komitet Strajkowy Kartelu Urzędniczego powziął przygotowania na wypadek strajku, dzień, w którym urzędnicy porzuciliby pracę na wypadek nie dojścia do ugody, nie został jeszcze ustalony. W ciągu czwartku odbędą się decydujące rozmowy pomiędzy premierem Ramadierem a przedstawicielami urzędników. Generalna Konfederacja Pracy (CGT) zajęła się sprawą i pośredniczyć będzie w załagodzeniu zatargu. Biuro centralne CGT będzie przyjęte w tej sprawie przez Premiera.

Interweniowało również prezydium socjalistycznej grupy parlamentarnej i przez prezesa swego p. Pineau zaproponowało ugodowe załatwienie sprawy. — Treść propozycji Socjalistycznej Grupy Parlamentarnej, została również zakomunikowana przedstawicielowi urzędników, p. Neumeyerowi.

Ponieważ urzędnicy domagali się dopłaty od 1-go stycznia br., a rząd proponował dopłaty od 1-go lipca, przeto prezydium parlamentarnej grupy socjalistycznej zaproponowało przyznanie urzędnikom za pierwsze 6 miesięcy ryczałtowo 6.000 franków, płatne w dodatkowych ratach miesięcznych po 500 fr. od 1-go lipca oprócz podwyżki zaproponowanej przez rząd.

Nad propozycjami powyższymi toczą się obecnie narady. W każdym razie zarząd organizacji urzędników odwołał zapowiedź strajku na czwartek i kazał czekać na dalsze obwieszczenia organizacji.

★

Federacja Pracodawców zbierze się w piątek

Paryż. — Zarząd główny Federacji Pracodawców, po rozmowach w sprawach zarobkowych i społecznych, jakie odbył z Biurem Centralnym CGT, postanowił zwołać zebranie ogólne Federacji na piątek i przedyskutować wyłaniające się zagadnienie.

Poszukiwanie broni ukrywanej przez „Irgun"



(New York Times Foto) (Foto: Keystone)

Z lewej: Policja wynosi z willi Zizaka w Nanterre znalezioną tam broń. — Z prawej: Inż. Zizak, działacz „Irgun Zwei Leumi".

Paryż. — W związku z wykryciem magazynu broni i amunicji w Nanterre, zorganizowanego przez działaczy żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgum Zwei Leumi", policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia, czy na terenie Francji nie istnieją dalsze tego rodzaju magazyny. Pewne poszlaki wskazują bowiem, że magazyny w Nanterre nie były jedynymi.

Oprócz aresztowanych dotychczas: inż. Zizaca, Maznera, Stelli Rappaport i Bernadetty Pointard, aresztowano Aleksandra Ismanna, pochodzącego z Węgier.

Dla celów śledztwa przytrzymano poza tym 2 Żydów obywateli polskich: Rubina Kozłowskiego i Jerzego Moszkowicza. W willi Zizaca prócz skonfiskowanej broni znaleziono radiową stację nadawczą pochodzenia brytyjskiego.

(Dalsze szczegóły patrz str. 2-ga).

Strajk głodowy na Cyprze

Jerozolima. — Z wyspy Cypr, gdzie trzymani są w obozach Żydzi, którzy w nielegalny sposób usiłowali dostać się do Palestyny, donoszą, że Żydzi wywołali 24-godzinny strajk głodowy. Strajk wywołano na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu żądania więźniów przez komisję ankietową O.N.Z., aby zbadała również położenie na Cyprze.

Ucieczka 8 transjordańskich polityków

DAMASZEK. — Ośmiu wybitnych polityków transjordańskich zwróciło się do władz syryjskich z prośbą o udzielenie im prawa pobytu na ziemi syryjskiej z powodu różnicy zdań z królem Abdullahem. Premier syryjski udzielił azylu przybyłym politykom transjordańskim, wśród których znajdowało się 4 byłych ministrów i 4 posłów.

Amerykańscy właściciele kopalni węglowych podpisali nową umowę zbiorową z górnikami

WASZYNGTON. — John Lewis, znany przywódca Związków Zawodowych w U.S.A. i przewodniczący C.I.O. podpisał w ostatnich dniach nową umowę z właścicielami kopalń w północnych częściach Stanów Zjednoczonych. Według tej umowy około 400 tysięcy górników uzyskało najwyższe płace zasadnicze, jakie kiedykolwiek górnik i robotnik uzyskał w U.S.A. w walce z właścicielami kopalni oraz w innych gałęziach przemysłu amerykańskiego.

W dniu 8 lipca br. do układu z właścicielami kopalni dołączyły się Towarzystwa przemysłu stalowego w północnych obszarach U.S.A. Te nowe układy mają zapewnić spokój wśród górników na dłuższy okres czasu. W środę podpisali także południowi właściciele kopalni umowę. Górnicy, którzy powrócili już w dniu 8 lipca br. z 10-dniowego urlopu, podjęli pracę we wszystkich kopalniach.

Na podstawie nowej umowy, ratyfikowanej przez 200-osobowy Komitet Związków Zawodowych, górnicy uzyskali płacę dzienną 13.05 dolara, podczas gdy dawniej zarabiali 11.85 dolara za 9 godzinny dzień pracy pod ziemią. Obecna płaca za godzinę wynosić będzie dla górnika 1.88 dolara, podczas gdy dawniej zarabiał 1.30 dolara.

Nowy układ przewiduje 8-godzinny dzień pracy. Ponadto Lewis uzyskał 10 centów od tony t.z. tantjemy, pół godziny na posiłki zamiast 15 minut, jak to było dawniej.

Do umowy dołączony zostanie kodeks państwowy mówiący o Bezpieczeństwie Pracy oraz wycofane zostaną klauzule mówiące według brzmienia ustawy Taft-Hartley o stosowaniu kar za nielegalne zatrzymanie pracy z powodu miejscowych lub okręgowych umów jeszcze obowiązujących.

Lewis oświadczył o nowej umowie: „Będzie to najlepsza droga do skutecznego utrzymania gospodarstwa narodowego".

Grecja wstrząsana ciągłym niepokojem

Pod zarzutem przygotowania zamachu stanu aresztowano 2.600 osób

Ateny. — Policja rządowa grecka przeprowadziła w dniu 9. lipca br. obławę w wielkim stylu, jakiej dotychczas nie było jeszcze w Grecji od jej wyzwolenia. Kilka dzielnic stolicy greckiej i Pireusu zablokowano. Liczne samochody wojskowe najeżone karabinami maszynowymi krążyły po obu miastach. Wyloty ulic, wszystkie większe gmachy publiczne, stacje kolejowe i centrale telefoniczne zostały obsadzone na czas obławy przez policję i wojsko. Setki osób zostało zatrzymanych i przekazanych do komisariatów, gdzie przeprowadza się badanie i sprawdzanie tożsamości.

Prasa lewicowa przypuszcza, iż obława miała na celu ujęcie wszystkich wybitniejszych postaci i działaczy komunistycznych, kierujących partią.

Natomiast premier Maximos oświadczył, iż grecki minister Spraw Wewnętrznych otrzymał wiadomość, iż generał Markos, naczelny dowódca partyzantów wydał rozkaz, by w dniu 10. lipca br. w nocy wszyscy komuniści i partyzanci znajdujący się w Atenach i Pireusie przystąpili do zamachu stanu i opanowali w tych miastach nakazane cele.

Grecki zaś min. Spr. Wewn. Zervas wyjaśnił, iż wielkie obławy, jakie policja i wojsko przeprowadziły w Atenach, Pireusie i innych okolicach doprowadziły do ujęcia ponad 2.600 osób podejrzanych z których część zostanie zwolniona po przeprowadzeniu śledztwa, inni przekazani będą do dyspozycji władz sądowych.

★

Partyzanci greccy podjęli nowe ataki.

Ateny. — Prasa ateńska donosi, iż partyzanci podjęli w dniu 7 lipca br. dwa nowe ataki, wychodząc z pogranicza jugosłowiańskiego. Do poważniejszych starć doszło w rejonie gór Beles niedaleko trójkąta granicznego grecko-jugosłowiańsko-bułgarskiego.

Jak podaje prasa rządowa, ataki były podjęte w tym celu, by przeszkodzić pracom Komisji bałkańskiej, która zamierzała udać się właśnie na te pogranicza w ubiegłą niedzielę.

Komunistyczne pismo „Rizospastis" zaprzecza temu.

Zagadnienia francuskie

Rolnicy żądają 1950 fr. za 100 kg. pszenicy

Paryż. — 90 członków reprezentantów departamentalnych C. G. A. (Generalnej Konfederacji Rolniczej) obradowało w Paryżu nad ustaleniem ceny pszenicy.

Zebrani uchwalili zażądać podwyższenia ceny pszenicy do wysokości 1.950 fr. z dodaniem do tej sumy jeszcze premii od wydajności.

Uchwała ta będzie przedstawiona rządowi. Na wypadek odrzucenia jej, rolnicy zagrozili wstrzymaniem sprzedaży zbóż.

Radykałowie za ograniczeniem wydatków państwowych

Paryż. — Komitet Wykonawczy Partii Radykalno-Społecznej obradował w środę i postanowił zażądać zmniejszenia wydatków państwowych oraz energicznej obrony Unii Francuskiej i od utrzymania tej linii przez rząd uzależnił utrzymanie swoich przedstawicieli w rządzie.

Umowy w transporcie rzecznym i drogowym

Paryż. — Zatarg, który istniał w dziedzinie transportu wodnego i drogowego, zakończył się podpisaniem nowych umów.

Paryż. — Z robotnikami pracującymi w arsenałach zawarta została nowa umowa.

Ukończone zatargi zarobkowe

Paryż. — Personel pracowniczy aptek zgodził się na umowę, zawartą przez swoich przedstawicieli z pracodawcami i uznał zatarg za zakończony. Podjęto normalną pracę.

Wybory delegatów górniczych

LENS. — Ub. niedzieli odbyły się w przemyśle węglowym wybory delegatów górniczych, które w obecnych okolicznościach miały szczególne znaczenie. Mianowicie grupa t. zw. „Forces Ouvrières", skupiająca działaczy syndykalnych - socjalistów, występujących przeciwko obecnemu kierownictwu Syndykatu Górników, wystawiła w niektórych kopalniach własnych kandydatów.

Wynik wyborów jest następujący: Federacja Górników CGT 120 tys. głosów i 125 delegatów; CFTC 26 tys. głosów i 26 delegatów; listy „Forces Ouvrières" 18.800 głosów i 17 delegatów.

Wynik wyborów należy uznać za szczególnie pomyślny dla zw. chrześcijańskich, które do niedawna w górnictwie nie zaznaczały większej działalności.

Generałowie Clay i Robertson wezwani do U.S.A. w sprawie Zagłębia Ruhry

Frankfurt. — Amerykański głównodowodzący wojskami okupacyjnymi w Niemczech generał Clay oraz generał Robertson wezwani zostali przez Departament Stanu do Waszyngtonu, w sprawie omówienia zwiększenia produkcji w Zagłębiu Ruhry.

Rada Gospodarcza Niemiec odrzuciła brytyjski projekt reformy rolnej

Hamburg. — Niemiecka Rada Gospodarcza odrzuciła projekt brytyjski reformy rolnej, na mocy którego miały podlegać parcelacji majątki ponad 150 hektarów. Socjaliści proponowali parcelację już od stu hektarów. Większość odrzuciła te wnioski, twierdząc, że zmniejszyło by to produkcję rolną.

Ulczok, Grolik i Kampert skazani w Katowicach na śmierć

KATOWICE. — Zakończył tu się proces przeciwko trzem zdrajcom: Ulczokowi, Grolikowi i Kampertowi, którzy w okresie od 1939 do 1944 r. odgrywali w ruchu oporu rolę agentów Gestapo i spowodowali śmierć kilkuset patriotów polskich. Wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francuska Akademia medyczna domaga się od władz państwowych, by zaopatrzyły społeczeństwo w owoce takie, jak: cytryny i pomarańcze, które zawierają potrzebne witaminy.

GENEWA. — W sierpniu br. odbędzie się zebranie międzynarodowej Komisji prawniczej, która zajmie się opracowaniem projektu praw człowieka.

LONDYN. — 3.000 młodych Austriaczek przybędzie do W. Brytanii, gdzie zostaną zatrudnione jako pielęgniarki i służba domowa.

LONDYN. — Do portu w Porthsmouth przybyły jednostki floty amerykańskiej. — Wśród nich znajdują się krążowniki: „New Jersey" i „Wisconsin" oraz lotniskowiec „Randolph".

FRANKFURT. — Zmarł jeden żołnierz amerykański a 22 innych poddanych zostało leczeniu w szpitalu po wypiciu spirytusu metylowego, używanego normalnie do palenia.

WARSZAWA. — Ambasador Stanów Zjednoczonych Griffis wręczył Prezydentowi Bierutowi listy uwierzytelniające.

WARSZAWA. — Ukonstytuował się tu Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego. Prezes: Rzymowski Wincenty, Wiceprezesi: Barcikowski, wice-marszałek Sejmu i Lechowicz, Min. Aprowizacji; Sekretarz gen.: Chajn Leon, wice-minister Sprawiedliwości.

NOWY JORK. — Służba wybrzeża doniosła, iż wielka góra lodowa zagraża znanym szlakom morskim na trasie Morze Północne i Stany Zjednoczone na Atlantyku. Obecnie znajduje się ona 270 km. na południowy-wschód od Nowej Ziemi i posuwa się dziennie 45 km. na południowy wschód.

WASZYNGTON. — Policja palestyńska zawiadomiła władze brytyjskie, iż należy przeprowadzić dezynfekcję na 14 okrętach, które opuściły Haifę w związku z wykryciem cholery w porcie.

ANKARA. — W Turcji spodziewane są dobre zbiory trzciny cukrowej w roku bieżącym, co pozwoli na eksport cukru.

Głosy Czytelników

„Droga do jedności, to gościniec szeroki, a na imię mu prawda!

(Artykuł dyskusyjny)

Od szeregu tygodni czyta się w „Narodowcu" artykuły dyskusyjne na temat jedności polskiego Wychodźstwa we Francji. Myśli i zdania piszących są różne. Jedni twierdzą, że jedność będzie, drudzy odwrotnie podkreślają, że o jedności ani marzyć nie można. Z tej różnicy zdań, jako też motywów podawanych na ich uzasadnienie, wynika jasno, że piszący stoją twardo, każdy przy swoich zapatrywaniach, uważał, że jedność byłaby możliwa jedynie wtedy, gdyby przeciwnik przyznał się do swych zapatrywań. W tym sęk jednak, że i przeciwnik zupełnie to samo myśli. Rzecz zrozumiała, że wobec tak różnych „jednościowych" myśli, do jedności w pełnym tego słowa znaczeniu dojść nie można.

Mimo wszystko, na doskonały pomysł postąpił „Narodowiec", że udzielił swoich łamów dla wyrażenia myśli czytelników. Z tych głosów czytelników na pierwszy plan bowiem wybija się jedna wielka rzecz, a mianowicie: inteligencja i wyrobienie społeczne naszej Polonii we Francji. Ludzie, co nie doceniali dotychczas Emigracji polskiej, mogą się teraz przekonać ile wśród naszej Braci we Francji jest zdrowych i inteligentnych umysłów i jak Emigracja rozumie w swej większości wolność i demokrację. Z tego wynika, jak trudną i ciężką pracę mają różni płatni, nic z Wychodztwem nie mający wspólnego agenci partyjni, którzy kręcą się po osiedlach polskich, starając się mącić wodę, aby w niej nałowić jak najwięcej naiwnych.

Głosy czytelników wykazały w „Narodowcu" aż nadto dobrze, że Polacy we Francji, to społeczeństwo, które ma za sobą dobrą szkołę życia. To nic, że większość głosów czytelników, jeżeli chodzi o jedność, jest pesymistyczna, to nie przesądza sprawy. Zgoda i jedność Wychodztwa, pozostają i nadal celami aktualnymi i prędzej czy później, ta jedność zatriumfuje. Może to nastąpi dopiero po gorzkich doświadczeniach i stratach, ale w końcu nastąpić musi i powinna, **bo tego wymaga interes samego Wychodztwa. Ze zgody bowiem Polaków we Francji, korzyści odniosą jedynie Polacy, a nie kto inny.**

Polacy lubią się organizować i zawsze są skłonni przeprowadzać każdą rzecz samodzielnie. — Niestety zbyt często gra u nas rolę nastrój, aniżeli rozwaga i argumenty. Tak podobno oceniają nas inni. Że to może być prawdą, to widać także z niektórych głosów czytelników. Wiadomo powszechnie, że jesteśmy więcej uczuciowi, niżeli inne narody. Jesteśmy też łatwowierni i zbyt ulegli na propagandę, byle tylko ta propaganda podana była w sosie, który odpowiadałby naszym chęciom.

Tę naszą ujemną właściwość, bardzo sprytnie potrafią wyzyskać również agitatorzy, służący zwykle jakiejś partii, często obcej zupełnie interesom Polaków. Aby cel swój osiągnąć, propaganda ma swoją specjalną metodę grania na uczuciach i przedstawiania rzeczy tak, aby one odpowiadały chęciom naszym. Jest to metoda obiecanek, łatwizny i usypiania czujności. Trzeba przyznać, że metoda ta niestety często osiąga swoje cele i wielu znajduje naiwnych, co na nią, jak muchy na lep się łapią. W parze z tą pierwszą metodą płatnych agitatorów idzie jej pomocnica, której na imię nastraszanie — nastraszanie, które polega na tym, że grozi się tym wszystkim, którzy ośmielają się mieć swoje zdanie i wyrażają wątpliwości w obiecanki agitatorów.

Jaskrawy przykład tych metod mamy na Wychodztwie. Ile to np. można nasłuchać się w polskich osiedlach, o nagonkach na ludzi, którzy chcą myśleć samodzielnie i widzieć rzeczy tak jak one wyglądają w rzeczywistości, a nie tak jak się to spodoba przedstawiać płatnym agitatorom. A przecież jedynie rzeczywistość jest i musi być miernikiem życia tak pojedynczego człowieka, jak i całych narodów. A rzeczywistość prawie zawsze jest inną, aniżeli propaganda. A dla nas Polaków rzeczywistość jest bardzo smutna. Nie my jesteśmy temu winni. Polityka wielkich, ułożyła tak stosunki, że Polska, która pierwsza oparła się przemocy, i z tego tytułu największe poniosła ofiary, dziś stała się tylko terenem wpływów i głos jej jest tylko odbiciem głosu mocniejszego sąsiada. Nie wolno nam na to zamykać oczu i usypiać z marzeniami. Trzeba ratować i ratować co można, ale ratując, trzeba znać prawdę i nie łudzić się.

Położenie w Polsce jest dziś niezmiernie ciężkie. Naród żyje w nędzy. Potrzeba ogromnego wysiłku, aby podnieść materialnie i moralnie zniszczony przez wojnę nasz kraj, uratować miliony dzieci, którym grozi zagłada z braku wyżywienia. Toć powszechnie wiadomo, że dziś na głowę mieszkańca Polski przypada mniej żywności, niżeli tego wymaga konieczność należytego utrzymania życia. Propaganda wprawdzie mówi inaczej i wskazuje jakby na okna sklepów, obwieszonych kiełbasami, ale rzeczywistość temu przeczy, wskazując, że propaganda wtedy by tylko mówiła prawdę, gdyby dodawała, że i w Polsce są tysiące takich, którzy opływają we wszystkie dobra i kpią sobie w oczy z nędzy szerokich mas ludności. Ale tych, co się mają dobrze, jest tylko tysiące, ale tych, których nędza jest udziałem, miliony.

Ten stan rzeczy w Polsce, obserwuje z niepokojem Wychodztwo. Wie ono dobrze co się tam dzieje i żadna propaganda prawdy nie ukryje. Agitatorzy, którym jest polecone, aby rzeczy tak przedstawić, jak im się każe, złoszczą się bardzo, że trzeba często krytykować stosunki w Polsce. Dlatego też obrzucają często błotem „Narodowca" za pisanie o rzeczach tak, jak one rzeczywiście wyglądają. Nie można się temu dziwić. Taki jest porządek świata, że prawda nie dla każdego jest miłą, a jednak tak być nie powinno. Przecież, gdy jest źle, nie można mówić i pisać, że jest dobrze, bo okłamywałoby się samego siebie. Propaganda jednak tego nie uznaje, bo gdyby uznała, nie nazywałaby się propagandą. Szczęściem, Emigracja nasza nie jest tak naiwna, jak ją się często nazywa. Potrafi ona doskonale odróżnić ziarno od plew.

Wracając jednak do tematu, którego tytułem jest szukanie drogi do jedności, trzeba stwierdzić i to na podstawie głosów Czytelników, że tej jedności w prawdziwym słowa znaczeniu, na razie trudno będzie się spodziewać. poprostu dlatego, że za wiele jest na Wychodztwie „opiekunów emigracji". „Opiekunowie" ci, będą zawsze mącić wodę i do zgody inaczej, jak pod ich „komenda" nie dopuszczą. Zawsze zaś znajdą naiwnych, co za nimi będą obstawać. Większość jednak zostanie przy swoim i rzeczy nazywać będzie po imieniu. Dla Polski bowiem pracować można wszędzie, nawet na obczyźnie. Chodzi tylko o to, aby praca dla Ojczyzny nie była pojmowana w postaci dobrze opłacanych synekur. Gdy zaś w samej Polsce będzie prawdziwa i sprawiedliwa wolność dla wszystkich, to każdy z własnej woli do niej z największą chęcią powróci. Nie trzeba będzie na to żadnej specjalnej propagandy.

Wychodząc z tego założenia, a nawiązując do dyskusji o jedności, trzeba tu podkreślić bardzo słuszną uwagę p. Karwali z St. Etienne: **„że kto rzeczywiście chce jedności, ten ją ma, ale kto nie chce poświęcić swojego ja, ten jedności mieć nie będzie".** Słuszne powiedzenie. Sprawa jedności, to tylko pozornie jest sprawą trudną. W rzeczywistości. to rzecz bardzo prosta Droga bowiem do jedności, to nie kręte ścieżki, ale szeroki gościniec, a na imię mu prawda. Znać prawdę i podług niej kierować się w życiu, nie liczyć na łatwiznę i potrafić przewidywać, służyć Polsce, a nie partii, mieć wiarę we własne siły, a nie liczyć na bezinteresowność obcych, zdawać sobie sprawę z rzeczywistości i starać się odróżnić możliwości od niemożliwości, szanować przekonania innych, jeżeli się chce mieć uszanowanie dla swoich, uczyć się z przykładów przeszłości i starać się nie popełniać błędów raz popełnionych, nie dawać prędko wiary pięknym słowom, ale oceniać czyny, nie wierzyć zbyt pochopnie nieznanym przed tym ludziom. Jednym słowem kierować się więcej rozumem i doświadczeniem, a jaknajmniej liczyć na obiecanki i łatwiznę.

Na tych kardynalnych zasadach najlepiej się wyjdzie, a jak ich się będzie przestrzegać, jedność sama spadnie jak owoc dojrzały z drzewa.

W.

Sąd katolików polskich i francuskich o położeniu w Polsce i we Francji

Wychodzi we Francji miesięcznik „Esprit" jako organ pewnej grupy katolików, którzy pragnęliby marksizm pogodzić w dziedzinie socjalnej z katolicyzmem.

Grupa ta głosi i wyznaje program społecznej oraz politycznej współpracy z marksizmem, a swoje wobec niego „nie", ogranicza tylko do spraw wiary.

Członkowie tej grupy byli niedawno w Polsce, a wypowiedzenia ich przychylne reżimowi w Polsce powtarzały pisma blokowe. M. in. był w Polsce ks. Glasberg z grupą księży z obozu „Esprit". Ks. Z. Kaczyński z Warszawy, który był niedawno we Francji wypowiada obecnie w tej sprawie w „Tygodniku Warszawskim" co następuje:

„Niejednokrotnie przypisuje się (u nas) zbyt wielkie wpływy grupie „Esprit" Emanuela Mouniera, gdy tymczasem w obozie katolickim Francji ma on dość skromną pozycję. Uważa się grupę „Esprit" raczej za wysiłek pionierski. Miarodajne czynniki kościelne w Paryżu prosiły mnie również, abym podał do wiadomości publicznej, że Ks. Glasberg i jego grupa, który już po raz drugi odwiedzał Polskę i wygłaszał o niej opinię w czasopismach francuskich, wcale nie reprezentuje kleru francuskiego, a jego opinia o Polsce jest tylko jego prywatną własnością".

* * *

Jeżeli chodzi o obecne zagadnienia polityki zewnętrznej Francji, to „Esprit" zajmuje raczej stanowisko więcej zbliżone do komunistów niż do socjalistów francuskich.

„Esprit" stwierdza m.in., że Francja potrzebuje dziś w dziedzinie materialnej trojakiej pomocy: 1) amerykańskich kredytów dla odnowienia aparatu produkcyjnego; 2) niemieckiego węgla znajdującego się pod anglosaską kontrolą i 3) amerykańskiego zboża, by zapewnić ludności wyżywienie. Tak więc Anglosasi — czyli przede wszystkim Amerykanie — trzymają rękę na najbardziej żywotnych interesach Francji.

„Esprit" wyraża przypuszczenie, że zmiany w wewnętrznej konfiguracji politycznej Francji nie są bez związku z nowym kursem polityki Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie bowiem posiadają dość środków, by móc wpłynąć na stanowisko Paryża. „Nie wydaje się — pisze „Esprit" — by środków tych używano brutalnie. Ale są rzeczy, które można dać do zrozumienia przy pomocy pół-słów, oraz życzenia ‚których nie potrzeba wyrażać by je wzięto pod rozwagę". Więcej jeszcze, „Esprit" twierdzi, iż z trudem przyszłoby uwierzyć w to, że nie ma żadnego związku pomiędzy nową polityką trumanowską a rozpoczętą ostatnio przez generała de Gaulle kampanią na rzecz jedności Francuzów.

„Esprit" widzi coraz to bardziej przeciwstawiające się sobie bloki: amerykański kapitalizm i komunizm. A teraz jego zdaniem chodzi o to, czy Francji razem z Wielką Brytanią uda się wytworzyć blok trzeci, socjalistyczny i demokratyczny, „blok-zawiasę" stanowiący element spojenia pomiędzy tamtymi dwoma i wolny od panującego pomiędzy nimi antagonizmu. Autor nie chce. aby Francja i Wielka Brytania weszły w skład bloku „zachodniego" dyrygowanego z Waszyngtonu.

Tak więc sytuacja międzynarodowa zdaniem „Esprit" uniemożliwiła dalsze utrzymanie przy życiu rządowej koalicji we Francji. Komuniści musieli ustąpić z rządu i przejść do opozycji. Bardzo istotną rzeczą jest to, czy stanowić oni będą opozycję lojalną i konstruktywną, słowem czy rozdźwięk pomiędzy nimi a stronnictwami rządzącymi nie będzie zbyt silny. „Esprit" obawia się tej drugiej możliwości, czyli popadnięcia kraju w ostre konflikty wewnętrzne.

Tyle „Esprit". — Jak wiadomo większość socjalistów francuskich stanęła na stanowisku, że komuniści sami wyszli z rządu, nie chcąc popierać dalej polityki rządu, choć się pierwotnie na nią godzili. Drugi zaś błąd popełniła Rosja, zdaniem socjalistów, odrzucając pomoc amerykańską dla Europy, która bez tej pomocy obyć się nie może.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Pan Schracer z Sarreguemines (Moselle) wzniósł się na samolocie bezsilnikowym na wysokość 1800 metrów. Bezpieczny nie był to lot, ale w każdym razie bardzo tani.

■ Jeszcze jeden rekord w Ameryce. Jak oświadczył min. handlu USA, p. Harriman, czysty zysk przedsiębiorstw amerykańskich, po odtrąceniu podatków, wyniósł w 1946 r. 12 i pół miliarda dolarów, o 2 miliardy więcej niż przed wojną.

■ Istny „wyrok Salomona" ogłosił sąd w Riom. W sprawie pisma „Progres d'Allier", które wychodziło podczas okupacji, zarządził konfiskatę tych tylko maszyn w drukarni, na których drukowano pismo. Obecnie w drukarni maszyny „prawomyślne" patrzą krzywo na maszyny „kolaboracyjne".

■ Za to, że odpowiadała jego ideałowi kobiety, pewien mieszkaniec z Allegan (USA) zapisał Grecie Garbo 20 tys. dol. — Greta Garbo, która wyróżnia się korzystnie w światku hollywodzkim, zapisała tę sumę na walkę z paraliżem dziecięcym.

■ Ostatnie wieści z chińskiego placu boju brzmią tak: wojska rządowe zajęły Czung-Czang-King, zajmowany poprzednio przez wojska komunistyczne, które go odebrały wojskom rządowym. I tak od lat już trwa to wzajemne „zajmowanie" tych różnych Czungów...

■ Rachela Mussolini, wdowa po „Il Duce", wychodzi za mąż za pewnego 60-letniego rolnika. Zapewne teraz zazna spokoju po burzliwych kolejach losu z „wiercipiętą" Benito.

■ W Argentynie maszynista pociągu Buenos Aires — Assomption spostrzegłwszy krowę na szynach zbyt gwałtownie zahamował, co spowodowało wykolejenie pociągu. Oszczędzanie krowy kosztowało życie 40 ludzi.

■ W miejscowości Parkstone w Anglii powstała Liga, która zbiera podpisy, aby zezwolono kobietom brytyjskim na poślubianie jeńców niemieckich. Na czele Ligi stoi pewna urzędniczka, panna. Wiek jej tłumaczy wszystko: 30 lat!...

■ W „Journal Officiel" ogłoszono rozporządzenie, nakazujące młynarzom dodawanie do mąki sody wapiennej. Takie zalecenie dała Akademia Medycyny. Przy rozwiązywaniu zagadki: „co znajduje się obecnie w chlebie" nie należy o tym zapominać.

■ Za rozpruwanie kas żelaznych, Anglik Ramsay siedział do r. 1943 w więzieniu, po czym wstąpił do wojska, gdzie jego „zdolności zawodowe" oddały wielkie usługi przy rozpruwaniu kas nieprzyjacielskich. Ponieważ zaczął to obecnie czynić także „prywatnie", znów siedzi.

■ Urzędowy rzeczoznawca amerykański do zbadania życia miłosnego wielorybów, dr. Gilmore, stwierdza w sprawozdaniu, że o ile jedne wieloryby są bardzo kochliwe, to inne są zimne jak lód. — Aby się tego dowiedzieć warto było wydać sporą porcję dolarów...



Penicilina do leczenia zwierząt domowych

Ostatnie próby wykazały, że penicilina leczy również choroby zwierzęce. Zastosowana do indyków, chorujących na „czerwonkę", na którą zapadają również świnie, dała dobre rezultaty. — Na zdjęciu lekarz weterynarii daje zastrzyk choremu indykowi.

(Foto: France-Clichés)

Eksnaziści i zbrodniarze wojenni

ukrywają się pod maską uchodźców z Polski

Berliński korespondent dziennika paryskiego „Libération" przytoczył niezmiernie ciekawe spostrzeżenia, jakie w jednym ze schronisk „dla uchodźców niemieckich ze Wschodu" poczynił w Lueneburg, w strefie brytyjskiej kierownik tamt. Urzędu dla spraw Uchodźców. Jest nim pastor, poseł do parlamentu Dolnej Saksonii.

Podpadło mu, że przeciętnie w schronisku w Uelzen ‚podlegającemu Urzędowi w Lueneburgu, przebywało po 15 tys. uchodźców. Liczba ta wydawała mu się podejrzana postanowił więc

dokonać osobistego eksperymentu,

aby naocznie przekonać się o stanie rzeczy.

Pewnego wieczoru pastor, razem z ok. 500 mężczyznami, kobietami i dziećmi, zjawił się u wejścia do obozu, położonego w pobliżu strefy sowieckiej. Zwykłe oświadczenie :„Jestem uchodźcą" wystarczyło pastorowi ‚aby być wpuszczonym do obozu. Spostrzeżenia, jakie poczynił w obozie, były wielce pouczające.

Wśród przypadkowych towarzyszy pastora znajdowała się wielka liczba żołnierzy, ubranych w zniszczone mundury Wehrmachtu, brudnych, z zarośniętymi brodami. Na każdym z nich było widać ślady długiej tułaczki. Kobiety miały na twarzach wybite piętno zmęczenia, upadku, choroby.

Jak zauważył pastor, prawie natychmiast między mężczyznami i kobietami dochodziło do porozumienia i tworzyły się pary. Cel tego był praktyczny. Wkrótce przed urzędnikiem, zapisującym poszczególnych obecnych, zgłaszały się bowiem dopieroco potworzone pary, przedstawiając się jako

„stare małżeństwa", wyrzucone z ich siedzib przez złych Polaków

czy też Czechów. Urzędnik udawał, iż wierzy w to.

W obozie znajdują się oczywiście także i prawdziwi uchodźcy. Oczy ich zdradzają nędzę, jaką płacą za złudzenia „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej". W mniejszości znajdują się jednak ci, którzy mówią akcentem Śląska, Pomorza czy Prus Wschodnich. Przeważają natomiast zdeklasowani, których jedyna troska to podanie sobie nawzajem miejscowości, w których burmistrz, aby się pozbyć natrętów, daje jeszcze „uchodźcom" na drogę znaczki żywnościowe i pieniądze. Przytacza się także nazwy miejscowości, w których odmawia się wszelkiej pomocy.

Wymienia się jednak także i inne informacje. „Doświadczeni" między tymi wykolejeńcami pouczają np., jak zdobyć nowe nazwisko, kiedy się jest poszukiwanym. Za paczkę papierosów można uzyskać np. spis komisariatów, które udzielają papierów tożsamości bez dochodzenia,

co pozwala zbrodniarzowi wojennemu lub naziście ukryć się bez większego trudu.

W obozie samym „specjaliści" sprzedają np. fałszywe zaświadczenia demobilizacji lub zwolnienia. Dziewięć dziesiątych „uchodźców" przekroczyło nielegalnie linię demarkacyjną. I dostanie się do obozu pozwala im z niezwykłą łatwością na zatajenie kompromitującej przeszłości!

Po zebraniu swych doświadczeń pastor oświadczył: **„Obóz jest azylem kryminalistów lub ludzi wykolejonych".**

Żydzi aresztowani w związku z odkryciem broni

Paryż. — W sprawie aresztowań dokonanych w Paryżu wśród żydów, donoszą jeszcze:

Wśród aresztowanych poza inżynierem Zizakiem, kierownikiem fabryki papieru, znajduje się para Stanisław Majzner, lat 44 i Stella Kamoniar, zamężna Rappaport, lat 34, podobnie jak Zizak obywatele polscy. Zamieszkiwali oni w hotelu „Lutece" w Dzielnicy Łacińskiej, głośnym swego czasu gdyż zamieszkiwał w nim Rosjanin Gorgułow, zabójca prezydenta Doumera. Jak wydaje się, są oni członkami żydowskiej organizacji „Stern", najbardziej terrorystycznej.

Wreszcie czwarta osoba zatrzymana w areszcie jest Francuzka Bernadette Pointard, kochanka Zizaka.

Poza tym policja dokonała rewizyj w pałacyku przy rue Georges Mandel 10, w Paryżu, zamieszkałym przez 3 obywatelki amerykańskie pochodzenia żydowskiego. Do pałacyku tego, jak zeznał przesłuchany przez policję pewien garażysta, zawiózł on skrzynie z polecenia Zizaka. Skrzyń tych nie znaleziono, lecz pozostały ślady w formie opakunku materiałów wybuchowych, smarów do broni itd.

Oczekuje się, że śledztwo da jeszcze ciekawe wyniki, pozwalające stwierdzić, czy broń i amunicja transportowane były do Palestyny lub czy też miały służyć terrorystom do użytku w innych miejscach.

ZAINTERESOWANIE w LONDYNIE

L o n d y n. — Policja brytyjska zainteresowała się aferą wykrycia magazynu broni i amunicji terrorystów żydowskich na terenie Francji.

*

Żydzi porwali maszynę precyzyjną do fabrykacji broni

TEL AVIV. — 10 żydów wtargnęło do pewnego magazynu z maszynami precyzyjnymi w Tel-Avivie i zabrało maszynę wartości 750 funtów, t. j. 360.000 fr. Policja przypuszcza, iż żydzi zechcą wykorzystać zabraną maszynę dla fabrykowania amunicji, gdyż miesiąc temu policja wykryła podobną maszynę, przy pomocy której „Haganah" fabrykowała amunicję.

Inna grupa żydowska zatrzymywała przechodniów na głównej drodze prowadzącej do kwatery głównej policji brytyjskiej w Tel-Avivie, po czym po przeprowadzeniu osobistej rewizji, uzbrojeni żydzi uciekali.

Policja jest przekonana, iż ma się do czynienia z wystąpieniami „Irgun Zwei Leumi", która pod pozorem rewizyj, próbuje sprzedawać fałszywe funty; przy pomocy tych operacyj dążą terroryści do zdobycia zasobów finansowych na dalszą pracę.

*

Jakie są siły terrorystów żydowskich ?

Jerozolima. — Brytyjski zarząd Palestyny dostarczył ostatnio dla Komisji ankietowej O.N.Z. wiadomości na temat efektywów wojskowych organizacyj terrorystycznych żydowskich, działających na terenie Palestyny.

Według oceny władz brytyjskich „Irgun Zwei Leumi" liczy 1.000 członków bojowych t. z. wykonywujących zadania wojskowe oraz 6.000 innych, pełniących najrozmaitsze funkcje w znaczeniu informacyjnym. Znajdują się oni na różnych stanowiskach w służbach administracji rządowej. Wiadomo, iż organizacja ta otrzymuje pomoc materialną i moralną ze strony amerykańskich żydów zrzeszonych w Komitecie Hebrajskim Wyzwolenia Narodowego.

Druga grupa „Stern" posiada co najmniej 1.000 członków czynnych. Zdaniem administracji brytyjskiej należy oceniać całość sił terrorystów żydowskich na 10 tysięcy osób.

Pomiędzy 1 sierpnia 1945 roku i 31 marca 1946 roku organizacje terrorystyczne zabiły 142 osoby i raniły 790 Brytyjczyków.

Siły brytyjskie w Palestynie wynoszą obecnie 17.000 oficerów i agentów, w czym 5.600 Brytyjczyków. Liczba ta została podwojona w stosunku do 1939 roku.

Policja brytyjska ustaliła, iż organizacje terrorystyczne żydowskie straciły 10 ton materiałów wybuchowych, które policja wykryła.

Śmiertelna walka gangstera z policjantem

Nowy Jork. — W czasie jazdy autobusem gangster Fernandez z Nowego Jorku rozpoznał policjanta amerykańskiego Murphy'ego. Schroniwszy się za plecy jednego z podróżnych. Fernandez groził strzelaniną. 40 pasażerów padło na ziemię z przestrachu. Kiedy Fernandez stracił w zamieszaniu jeden rewolwer, wydobył drugi z kieszeni. Zamiarem jego było zabić Murphy'ego, który zdążył zająć ze swym karabinem automatycznym bardziej dogodną pozycję przy szoferze. Nagle ku zdumieniu podróżnych pewna matka z maleńkim dzieckiem usiłowała rozdzielić przeciwników. Pierwszy strzelił jednak Fernandez, raniąc dwoma pociskami swego przeciwnika w brzuch. Murphy zdążył jeszcze wypalić i powalił gangstera. Policja w czasie przeszukiwań kieszeni Fernandeza, znalazła u niego brylanty wartości 9 milionów dolarów. Murphy w stanie bardzo poważnym został przewieziony do szpitala.

—:-:—

Paul Refoulé domaga się 600 tysięcy fr. odszkodowania

Atlanta. — Artysta francuski bawiący w Ameryce, Paul Refoulé, który został posądzony o zamordowanie swojej żony w maju bieżącego roku, wystąpił z kolei ze skargą, skierowaną przeciwko 6 policjantom, których oskarża o pogwałcenie jego praw cywilnych, brutalność w czasie śledztwa, zmuszanie do zeznań itd. Domaga się on od nich odszkodowania w wysokości 50 tysięcy dolarów.

Nowojorskie arterie drogowe

Ważnym zagadnieniem, szczególnie dla wielkich miast, jest budowa dróg taka, by nie wstrzymywała wielkiego ruchu osobowego i samochodowego. Jak problem ten rozwiązał Nowy Jork, wykazuje powyższe zdjęcie, zrobione z samolotu i przedstawiające liczne krzyżówki podmiejskie N. Jorku pomiędzy Belt Par - Kways a Long Island.



(Foto: France-Clichés)

Zamiary spiskowców „Niebieskiego Planu" w świetle komunikatu urzędowego

Paryż. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat w sprawie spisku t.zw. „Niebieskiego Planu":

Doniosłe dokumenty, znalezione przez służbę wywiadu ogólnego, zarówno w zamku Lamballe jak i w czasie różnych rewizyj pozwoliły prowadzącym śledztwo ustalić tożsamość spiskowców. — Po tygodniu śledztwa, w czasie którego większość aresztowanych przyznała się do zarzucanych im czynów oraz wymieniła swoich wspólników, ustalić było można prawnie spisek „Niebieskiego Planu". Śledztwo, które rozpoczęło się dn. 7 lipca i będzie zapewne bardzo długie, pozwoli ustalić odpowiedzialność poszczególnych osób oraz dokonać aresztowania dalszych podejrzanych osób.

Ze swej strony służba Bezpieczeństwa Krajowego (Sureté) poprowadzi nadal śledztwo, zgodnie z poleceniami sędziego śledczego.

Ustalono obecnie, że akcja Bezpieczeństwa Krajowego pozwoliła uniknąć wybuchu niezwykle groźnych zaburzeń.

Spiskowcy zamierzali mianowicie wykorzystać i podnieść różnice między byłymi członkami ruchu oporu komunistami i antykomunistami, którzy w zbyt częstych wypadkach zachowali swoją broń.

Dalej ustalono, że spiskowcy zamierzali wykorzystać trudności międzynarodowe oraz użyć do swych celów wewnętrznych trudności francuskich. Sądząc, że „Francja stała się beczką prochu, którą wystarczy wysadzić w powietrze", zamierzali wywołać iskrę, któraby sprowokowała wybuch.

PLAN ZAMACHU

W dniu wyznaczonym (dniu J) mniej 6, w zasadzie na początku lipca, miały się rozpocząć w Bretanii zamachy pod formą różnych prowokacyj.

W dniu J mniej 3 miało być zaatakowane więzienie w Vannes przez grupy bojowe „Sieci Ikara", przybyłe z Paryża. Miano rozlepić afisze. wzywające do walki przeciwko rządowi.

W samym dniu J (dniu wybuchu zamachu) miano podjąć atak w różnych punktach Bretanii. Ataki, podjęte w duchu prowokacyj, miały nakłonić publiczność do podjęcia broni i spowodowania chaosu i nieporozumień.

W tym samym czasie miały być zaatakowane magazyny materiałów, broni i ekwipunku wojskowego jak i nadwyżek amerykańskich, w celu ułatwienia uzbrojonym tam formacjom oczyszczenia terenu, podczas kiedy 4 grupy taktyczne, w czym jedna pancerna, miały maszerować na Paryż.

Jednocześnie inne grupy bojowe miały dokonać izolowanych sabotaży i zamachów zarówno w Paryżu jak i w różnych punktach na prowincji. Przez szczegółowo opracowane prowokacje zamachy te miały doprowadzić byłych członków ruchu oporu do podjęcia broni jednych przeciwko drugim.

W dniu J plus 3 na Wschodzie, a w dniu J plus 6 w Niemczech okupowanych seria prowokacyj miała zmusić armię do wypełnienia jej roli w przywróceniu porządku i wkroczenia do akcji w pełnym zamieszaniu.

Znaleziono kompletne plany spisku jak i kopie sztabu generalnego „Planu Niebieskiego". Nie pozostawiają one żadnej wątpliwości co do metodycznego i szczegółowego opracowania spisku.

Ze względu na powagę całej afery trybunał Sekwany zażądał formalnie zachowania tajemnicy w sprawie przebiegu śledztwa. Z tego powodu nie będą mogły być odtąd udzielane żadne informacje w tej sprawie bez zgody sędziego, prowadzącego śledztwo.

„Referendum" Franca

Paryż. — Hiszpański emigracyjny rząd republikański wezwał naród hiszpański do udziału w odbytym dopiero co referendum, które zorganizował reżim gen. Franco. Rząd republikański stwierdził, że referendum jest wielkim oszustwem, pomyślanym jako zatwierdzenie władzy Franca przez powszechne głosowanie.

Głosujący nie miał żadnego wyboru. Jeśli głosował „tak" oznaczało to, że Franco ma rządzić z monarchią. Głosowanie „nie" oznaczało natomiast, że Franco ma rządzić bez monarchii. W obydwóch jednak wypadkach reżim pozostaje u władzy...

Według ogłoszonych przez reżim danych, na 16.187.992 zapisanych głosowało 13 mil. 593 361, z których 320 tys. oddało głosy nieważne lub białe kartki. „Tak" miało głosować 12.628.983 (93 proc.), a „nie" 643.501 (5 proc.).

Znaczenie referendum tkwi głównie w liczbie wstrzymujących się od głosowania, do czego w warunkach hiszpańskich trzeba było wielkiej odwagi.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

294) (Ciąg dalszy)

Firus zbiera oburącz odwagę.

— Więc ci powiem, co jest... Ocknęło się we mnie sumienie chrześcijańskie...

— W tobie sumienie! — parska brat — Ty, stary krętaczu!

— Wierz lub nie wierz — powiada Firus z godnością — jednak tak jest... Ocknęło się we mnie sumienie... I myślę, że powinniśmy pomagać Latyńcom...

Brat zrywa się ze stołka.

— Co?! — woła piskliwym głosem — Co?! I tyś może do nich chłopca posłał.? Oszalałeś z kretesem! Nigdy na to nie zezwolę! Latyńcy gorsi od pogańców! Ani mi się waż o tym myśleć! To...

— Milcz! Milcz!

— Nie będę milczał! Nie pozwolę!

(...a na dole rycerze czekają na znak Boemunda... Jeśli go nie otrzymają, zabiją Izaaka... Izaaka...)

— Milcz na Boga i idź precz!

— Nie!

— Więc zdychaj! — Firus podnosi rękę. Och, te damasceńskie noże, ostre, jadowite, nagle!... Same zadają śmierć, byle ramię podnieść... Brat pada trupem na ziemię, tuż u stóp księcia Tarentu.

Firus oddycha ciężko. Zabił brata, by ocalić syna. Książę może wyjść... Nie! Na wszystkie moce piekła, na proroka i Chrystusa, znów nie! Na schodach orężne kroki. To Dżagi Sjan, którym Firus straszył brata, lecz w rzeczywistości wcale się go nie spodziewał. Straż na schodach już krzyczy: Allah akbar! Nim stróż wieży zdąży obmyślić cokolwiek, wchodzi Dżagi Sjan. Ze względu na szczupłość wieży dwaj towarzyszący mu szeicy zostają u progu.

— Potężny chłop — mówił o dowódcy twierdzy Jastrzębiec. Potężny istotnie. Szerokimi barami wypełnił prawie całą basztę. Na głowie ma hełm z tulejkami, z których sterczą orle pióra. Koszulkę z gęstej siatki stalowej. Czarny zwisający wąs, wyraziste oko, dumne, surowe rysy.

Boemund patrzy na Turka przez szparę w zasłaniającym go odzieniu. Są tak blisko siebie, że wstrzymuje oddech, by go Dżagi Sjan nie poczuł. I tak zaraz się go dotknie przy pierwszym obrocie... Więc co robić? Uprzedzić i wyskoczyć z mieczem samemu, by zginąć jako nacierający? Czy jeszcze czekać? Dać się nikczemnie schwycić skrytym pod szmatami Greka? Przeklęta godzino!

Ogromny Turek patrzy ze zdziwieniem na leżącego trupa.

— Co to za człowiek?

Firus nie może opanować drżenia. Jest blady jak ten umarły. Kłoni się nisko do ziemi, przykłada ręce do czoła.

— La ilah el Allah, Mohammed rasul Allah! To mój brat.

— Twój brat! Czego zginął?

— Sam go zabiłem. Chciał mnie namówić do zdrady .

— W takim razie słusznie zginął.

Dżagi Sjan patrzy wahająco na leżące ciało. Nie można przykładać wiary do tego, co mówi pies niewierny, a trup milczy. Nie przemówi, można składać nań co wola. Nikt nie dojdzie, co tu zaszło... Ostatecznie, mogli powadzić się o co innego... Na wieży wszystko jest w porządku...

Lecz nie wychodzi. W powietrzu wisi coś, co w nim budzi niepokój. Dżagi Sjan jest żołnierzem. Jak koń wyczuje niemylnie upiora, tak żołnierz wyczuje zdradę. Nie potrafi jej rozpoznać ni odeprzeć. będąc na to zbyt prostym i szczerym ale o niej wie. Dżagi Sjan węszy woń zdrady w Wieży Trzech Sióstr i postanawia zastąpić jutro Greka Firusa kim innym.

Nie mówiąc słowa więcej zawraca ku wyjściu. Firus kłoni się ponownie. Aż do podłogi. Allah akbar! Szeiki wychodzą za wodzem. Kroki ich cichną na schodach.

Na dole czekających rycerzy ogarnęło już zwątpienie. Krótka noc letnia bieleje. Minęła godzina, odkąd książę zniknął w okienku wieży i nie daje znaku życia. Drabina wisi zapraszająco. Iść po niej? Kazał czekać, aż zawoła... Iść czy czekać?...

Izaak patrzy nic nie rozumiejąc. — Zdaje się, że będę musiał cię zabić — mówi Jastrzębiec po polsku. W głosie mieszanina ulgi, wstrętu i litości.

...Iść, nie iść... — rozważają rycerze. — Nie ulega wątpliwości, że musiała zajść ponowna zdrada: Zduszono księcia i teraz czekają na dalszych...

Lecz w tejże chwili porywają się na nogi. Z góry głos cichy, ale wyraźny, dojmujący:

— ...San Gennaro i Amalfi!...

Rzucili się na wyprzódy ‚Jastrzębiec pierwszy, puszczając Izaaka. Już piął się jak kot do góry. Za nim de Toul. Za nimi du Puiset i reszta. Przekleństwo! Gdy są w połowie drogi, drabina urywa się i ostatni spadają ciężko na ziemię łamiąc sobie żebra, nogi... Jedyni, którzy zostali powyżej, Jastrzębiec i Renard de Toul już dosięgają okienka. **(Ciąg dalszy nastąpi)**

LIPIEC
11
Piątek

Dziś: Piusa p. m.
Jutro: Jana Gwalberta
Pojutrze: Małgorzaty p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Kolory odgrywają wielką rolę w życiu każdego człowieka. Mawiamy często „ten kolor działa, jak czerwona płachta na..." itd.

W Stanach Zjednoczonych istnieją inżynierowie, którzy zajmują się ustaleniem pewnych zasad „polityki kolorowej" w tym znaczeniu, jak manewrować kolorami dla celów handlowych czy też miłych dla oka. Stwierdzili oni na podstawie obserwacyj wśród robotników i robotnic np., iż mury fabryki pokryte ciemnymi kolorami budziły zimny nastrój, pomimo iż ciepłota dochodziła do 20 stopni. Inni robotnicy, przenoszący skrzynie malowane na czarno, dostawali bólów w lędźwiach i nerkach; kiedy zaś zmieniono kolor na zielony, robotnicy oświadczyli, iż skrzynie były lżejsze.

Kolory więc ciemne są ciężkie, jasne lżejsze, pomimo, iż tak nie jest w rzeczywistości. Od koloru czerwonego w jednym kierunku kolory są ciepłe i pobudzające; kolory w kierunku przeciwnym od niebieskiego do zieleni są świeże i uspakajające.

Pewien restaurator stwierdził, iż jego zakład pomalowany na kolor zielono - szary nie przyciągał zbytnio klientów, którzy wykazywali tendencję raczej do opóźnień, gdy zaś zmienił kolor, liczba klienteli podniosła się o 50 procent. Pewne wielkie amerykańskie towarzystwo naftowe, gdy swoje stacje benzynowe pomalowało na kolor biały i zielony, miało jedynie 15 proc. obrotów, które miała inna stacja pomalowana na czerwono. Widać z tego, że czerwień zachęca.

W Londynie za to most w Blacfriars utrzymany w kolorze czarnym, znanym jest jako most samobójców. Kolor czarny zabija!

Muchy podobno uciekają przed kolorem niebieskim, złośliwe zaś komary boją się koloru pomarańczowego. Widać, że kolory te działają zabójczo na insekty czyli przeciwnie jak u ludzi.

Te wpływy kolorów znane są szczególnie wszystkim niewiastom, które okazują się bardzo zręcznymi uczennicami matki przyrody. Oczywiście nie należy zapominać, iż umieją one zaprząc kolory do swojej wyłącznej służby i kochają się w barwnych strojach, o całej gamie kolorów ciepłych, które mają przyciągać oko, by podrażnić wyobraźnię i zwracać ciągle na siebie uwagę.

„Smak i dobór kolorów jest kamieniem węgielnym powodzenia kobiet", mawiały wielkie damy francuskie w stylu Madame de Sevigné. Podobnie utrzymuje obecnie pani Collette, znana pisarka francuska.

Patrząc na młodzież współczesną, widzimy, iż barwy czerwieni, żółtych jaśminów, goździków i wszelkich odmian różanych są kolorami ulubionymi.

Za to, gdy patrzymy na ludzi w ubraniach czarnych i szarych, to wydaje się nam, że patrzymy jakby na zmierzch czy na gasnący świat.

Doświadczenie wykazuje jednak, że nie należy patrzeć zbyt różowo na świat. Niech każdy we właściwym wieku wybiera sobie właściwy kolor, niech młodość rwie się do czynów w cieniu barw żywych i walczy o postęp, a starcy niech noszą żałobę za utraconą młodością.

Premier Ramadier zapowiedział walkę z wygórowanymi cenami mięsa

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe obradowało we wtorek po południu nad zagadnieniem zbożowym i mięsnym. Postanowiło, by zachęcić rolników do zwiększenia uprawy pszenicy i żyta, przyznać im specjalną premię wydajności od hektara, której wysokość zostanie jeszcze ustalona.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się nad zagadnieniem mięsnym. Zabrał w niej głos premier Ramadier. Premier uznając ilość bydła we Francji za wystarczającą do zaopatrzenia kraju w mięso w okresie wiosennym i letnim, określił obecne ceny mięsa jako skandaliczne. Dodał, że racjonowanie mięsa nastąpiło przez wygórowane ceny i formę tę nazwał najbardziej antydemokratyczną jaka kiedykolwiek zaistniała.

Przez podobne machinacje — dodał premier, — mięso znikło ze stołów starców i robotników.

P. Ramadier zapowiedział obniżkę cen w najbliższym okresie, uzdrowienie rynku mięsnego przez redukcję pewnej części pośredników oraz wprowadzenia przymusu zakupywania mięsa przez specjalne w tym celu stworzone spółki mięsne.

—:-:—

700 miliardów franków pożyczył Bank Francji Państwu

Po ostatnich zaliczkach, jakie Bank Francji wypłacił Państwu, zadłużenie wewnętrzne państwa w Banku Francji wynosi 700 miliardów franków. Sumy tej Bank udzielił w ratach, jak następuje: 25 miliardów w roku 1936; 13 m. w 1937 r.; 59 m. w 1938 r.; 12 m. w 1939 r.; 124 m. w 1940 r.; 72 m. w 1941 r.; 69 m. w 1942 r.; 115 m. w 1943 r.; 51 m. w 1944 r.; 24 m. w 1945 r.; 68 m. w 1946 r. i 63 miliardy w pierwszym półroczu 1947 r.

Wieści z Polski

Ciężka dola urzędnika

Wskutek wojennych przejść świat urzędniczy jest dziś daleko liczniejszy, niż przed wojną, ale nie stoi przeważnie na wysokości zadania. Wynagrodzenie jest z tych wszystkich przyczyn dość nędzne.

W Polsce przeciętny urzędnik otrzymując dziś wynagrodzenie za pracę w wysokości od trzech (tych jest najwięcej) do dwunastu (tych jest niewielu) tysięcy miesięcznie, naprawdę z trudem i to przy pomocy zmniejszających się zresztą stale przydziałów urzędowych potrafi jakoś wyżyć w znaczeniu dosłownym (chleb, cukier, tłuszcz), a już zaspakajanie wszelkich innych potrzeb, zwłaszcza w zakresie estetycznym i kulturalnym staje się dla niego niedostępnym luksusem.

Szczególnie trudną i przykrą jest sytuacja urzędnika obarczonegóo liczniejszą rodziną, gdyż na każdego członka rodziny otrzymuje on śmiesznie niski dodatek rodzinny w wysokości 200 zł. miesięcznie!

Poza tym i te t. zw. sztywne lub urzędowe ceny towarów i świadczeń publicznych grubo przekraczają możliwości płatnicze najszerszych warstw urzędniczych i robotniczych (np. ostatnio cena węgla 3.000 zł. loco skład!)

Przydział cukru, (który tak reklamowała „Gazeta Polska") jest bardzo skromny i utrzymuje się. jak stwierdzają pisma krajowe „na poziomie okupacyjnym"!

* * *

Niskie uposażenie sędziów

Poseł Jodłowski ze Str. Demokr., pisząc o wymiarze sprawiedliwości, poruszył zagadnienie niskich płac sędziów i prokuratorów. Zaznaczył on m. in.:

„Uposażenia sędziów i prokuratorów nie podążają nawet za ogólnym ruchem płac pracowniczych. Jeśli się zważy, że np. prezes sądu okręgowego pobiera ze wszystkimi dodatkami 12.000 zł., sędzia okręgowy 10.000 zł., sędzia grodzki 8.350 zł., asesor 7.100 zł., a aplikant 4.200 zł., to widzimy tu wielką dysproporcję z pracownikami innych resortów, w szczególności resortów gospodarczych.

Uważamy za anomalię nie do utrzymania, aby szofer czy maszynistka Centralnego Zarządu takiego lub innego przemysłu pobierali znacznie wyższe uposażenie, niż prezes sądu okręgowego".

Przeszło 1.100 statków przywiozło dostawy od UNRRA

Od początku działalności UNRRA do połowy czerwca br. zawinęło do Polski przeszło 1100 statków z darami UNRRA. Przywiozły one ponad 2.000.000 ton różnych towarów. Wśród transportów UNRRA 40% stanowiła żywność, 10 proc. odzież, 6 proc. leki, 21 proc. pomoc dla przemysłu i 15 proc. dla rolnictwa.

Polskie cukierki na rynku francuskim

Już przed wojną słodycze polskie posiadały wyrobioną markę na rynkach zagranicznych (np. słynna czekolada Wedla).

W obecnej chwili polski przemysł cukrowniczy nawiązał liczne kontakty z firmami francuskimi. W najbliższej przyszłości wyruszy do Francji transport 100.000 kg. cukierków. Poza tym Francja gotowa jest w dalszym ciągu odbierać po 50.000 ltr. syropów owocowych miesięcznie oraz 5—6 tys. ton marmolady owocowej.

Warszawa. — Pod kołami samochodu poniósł śmierć Jan Sokołowski.

Warszawa. — W procesie przeciwko łącznikom ukraińskiej UPA, Lubomira Bohaczewska skazana została na śmierć, a Zynobit Daćko na 15 lat więzienia.

Częstochowa. — Niemiec Karol Häuser, będąc na stanowisku majstra fabryki amunicji „Hasag" (Peltzery) zastrzelił pewną Żydówkę, a innych robotników gnębił. Został skazany na 14 lat więzienia.

Kraków. — Za bezlitosne traktowanie więźniarek w obozie w Ravensbrueck, Hermina Kubica została skazana na dożywotnie więzienie.

Lublin. — Na 12 lat więzienia skazano Ryszarda Lazara, który należał do SS i pomagał Gestapo w ściganiu patriotów.

Grudziądz. — W św. Piotra i Pawła w kościele farnym przystąpiło do I. Komunii św. 450 dzieci.

Bydgoszcz. — Marian Hnyczewski przez kradzież gumowych węży pneumatycznych spowodował unieruchomienie kilku pociągów. Za sabotaż został skazany na dożywotnie więzienie.

Zawiercie. — Oddano do użytku automatyczną centralę telefoniczną na 260 numerów i międzymiastową centralę na 30 obwodów.

Gdańsk. — Z portu gdańskiego odszedł statek grecki „Antonis", zabierając jeden z największych, jak dotąd, ładunków węgla z portu gdańskiego, a mianowicie 9.391 t. Cały ten ładunek poszedł do Belgii.

Nakło. — W dniu 22 czerwca 1947 r. po raz pierwszy zabłysły w Barcinie żarówki elektryczne.

Gniezno. — 40 lat pracy w pożarnictwie obchodził w tych dniach naczelnik Zaw. Straży Pożarnej p. J. Czajkowski.

Włocławek. — Rozpoczęto prace drogowe na szosie prowadzącej z Włocławka do Kowala. Cała droga jest poszerzana z 4 m. do 7 m. oraz smołowana. Na tej samej drodze zostanie wybudowany most żelbetonowy.

Wrocław. — Na terenie miasta znajduje się rzeźnia miejska, jedna z największych w Europie, której zniszczenia sięgają 50%. Na razie przewiduje się odbudowę tylko w 50% użyteczności przedwojennej.

Opole. — Na kop. „Ziemowit" zginął śmiercią górnika 45-letni Ignacy Przybyła.

Gliwice. — Żelek Stanisław i Jaworski Jerzy zostali aresztowani za kradzież gumowych pasów transmisyjnych z kop. „Sośnica".

Nie tylko piekarze lecz i ich pracownicy odpowiedzialni są za jakość chleba

W Ministerstwie Aprowizacji odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania na szerszą skalę akcji kontroli piekarń i wypieku chleba kartkowego. W toku obrad wysunięty został wniosek, aby do odpowiedzialności za zły wypiek chleba pociągano nie tylko właścicieli piekarń, ale i odpowiedzialnych pracowników, którzy mają obowiązek przestrzegania ustalonej receptury wypieku.

Dwaj chłopcy poranieni przez minę

Warszawa. — W Łomiankach pod Warszawą znaleźli minę — niewypał 9-letni uczeń Witold Kowalczyk z Warszawy oraz jego kolega 12-letni Mieczysław Stanek z osady Dąbrowa. W czasie zabawy znalezionym przedmiotem, nastąpił wybuch. Stanek zraniony został w obie nogi oraz odniósł liczne drobne rany na całym ciele, Kowalczykowi odłamki miny rozszarpały nogę i zmiażdżyły kość goleniową.

Wyroki śmierci w Krakowie

Kraków. — W procesie o akcję terrorystyczną nielegalną rejonowy sąd wojskowy skazał na śmierć: Stanisława Nędzka, b. milicjanta, a ostatnio członka ORMO, Tadeusza Bardę, b. ORMOW-ca. Na dożywotnie więzienie skazani zostali: Józef Barda i Stanisław Stelmaszczyk, Kulak Kazimierz na 15 lat więzienia, Albin Kula na 10 lat więzienia, Adam Lasiewicz i Bolesław Koza po 5 lat więzienia.

Dziwne towarzystwo

W warszawskim „Kurierze Codziennym" p. t.: „Nowy ośrodek życia towarzyskiego — najmilszym lokalem w stolicy" zamieszczono znamienną notatkę, która zawiera następujące ustępy:

„Warszawa zyskała jeden z najprzyjemniejszych lokali rozrywkowych jakim jest bezsprzecznie „Centralny Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" w Alei Stalina 26.

Przy klubie czynna jest czytelnia i biblioteka. piękna sala odczytowa i wspaniałe, wprost luksusowo, urządzone pokoje, szachowy i brydżowy.

Dla wygody członków klubu i zaproszonych gości urządzony jest coctail-bar. Lokal ten mieści ponadto piękną salę restauracyjną z dancingiem

Salę tę zdobią piękne dywany i obrazy znakomitych mistrzów. Sala restauracyjna jest urządzona w stylu najlepszych hoteli Sztokholmu, Londynu, Paryża czy Genewy.

Ponadto Centralny Klub Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej posiada pięknie i z artystycznym smakiem urządzoną kawiarnię w ogrodzie pełnym kwiatów, zacienionym drzewami i basenem z wodą. Tu odbywają się występy znakomitych artystów, a gdy wieczorem zagasną lampy, na wolnym powietrzu, tak jak na Jasnym Brzegu, wyświetlane są filmy dźwiękowe.

Warszawie przybył miły i pożyteczny ośrodek życia towarzyskiego i najwykwintniejsza w stolicy kawiarnia i restauracja, otwarta codziennie do 1 w nocy".

Czytając ten opis każdy zapyta się mimowoli: co ma wspólnego z szerzeniem przyjaźni polsko - radzieckiej coctail-bar, dancing, „doskonała kuchnia" itd.

Rzecz przedstawia się zapewne tak: grono wpływowych osób, którym pilno „wychylić czarę życia" skoro jest ku temu okazja, postanowiło sobie wśród ruin Warszawy uwić przytulne gniazdko, aby zdala od „demokratycznej hołoty" bawić się między sobą. A ponieważ wszystko co związane jest ze stosunkami polsko-radzieckimi krytyce podlegać nie może, zamiar swój wprowadzili łatwo w życie.

Wątpić jednak należy, aby zbiedniałe społeczeństwo szczególną zachętę do pielęgnowania tej przyjaźni znalazło w oglądaniu z ulicy „wspaniale, wprost luksusowo" urządzonego lokalu nowej arystokracji...

—:-:—

Naiwni ludzie w Łodzi...

W jednym z pism ukazało się następujące ogłoszenie: „Poszukuje się w Warszawie dla pracowników 2 lub więcej mieszkań po 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Szczegółowe oferty kierować: Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych Łódź".

W Łodzi są widocznie jeszcze naiwni ludzie, jeśli sądzą, iż znajdą w zrujnowanej Warszawie mieszkania na zwykłe ogłoszenie w gazecie.

Śmierć za zamordowanie bezbronnych jeńców

Łódź. — Skazani zostali na śmierć Niemcy Georg Koenig, Wilhelm Mueckler i Fritz Weidemann. Oskarżeni ujęli i zamordowali trzech jeńców: Witolda Kołodzieja, Czesława Sienkiewicza i Romualda Kurka, którzy z obozu w Norwegii zamierzali uciec do Szwecji.

Katedra św. Jana w stolicy powstaje z gruzów

Warszawa. — Podjęty został pierwszy etap robót przy odbudowie katedry św. Jana Oczyszcza się tylko nawę z gruzów. Ks. kardynał Hlond dokonał zamurowania aktu erekcyjnego w obecności członków rządu i duchowieństwa.

Druga – obok pijaństwa – klęska społeczna

Obok pijaństwa drugim ponurym spadkiem po wojnie i okupacji jest wzrost chorób wenerycznych, spowodowany zarówno brakiem możności leczenia w okresie wojny jak i nieodpowiednim ulokowaniem przerzucanej z miejsca na miejsce ludności oraz przemarszem milionów obcych wojsk przez Polskę. Jak stwierdzono liczba chorych wenerycznie, urzędowo zgłoszonych wynosiła w r. 1946 przeszło 600 tysięcy. Nieurzędowo liczą ich na około 2 miliony.

Obecnie Min. Zdrowia podjęło akcję przeciw tej klęsce społecznej, która podcina żywotne siły narodu. Organizowane są na terenie całego kraju przychodnie przeciwweneryczne. Istnieje już ponad 600 takich przychodni, 9 szpitali oraz ponad 100 oddziałów przy szpitalach, z ogólną liczbą 3.748 łóżek.

Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do organizowania w całym kraju profilaktoriów przeciwwenerycznych. W wyniku podjętej akcji utworzono już 14 takich profilaktoriów, a w przyszłości projektuje się utworzenie jeszcze 41.

Ponadto działają kolumny przeciwweneryczne w woj. poznańskim, w Ziemi Lubuskiej i w woj. krakowskim. Kolumny te przeprowadzają masowe badania ludności i kierują chorych wenerycznych do klinik.

Wobec zwiększania się wypadków kiły wrodzonej, zorganizowano przy klinikach uniwersyteckich przychodnie dla matek i dzieci kiłowych oraz wydano rozporządzenie obowiązku badania krwi wszystkim kobietom przebywającym na oddziale położniczym.

W ramach przeciwwenerycznej akcji prawno-społecznej wydano dekret, wprowadzający powszechny przymus leczenia chorób wenerycznych.

W najbliższym czasie zostanie uzgodniony z Ministerstwem Sprawiedliwości projekt ustawy o obowiązku przedkładania przez wstępujących w związki małżeńskie odpowiednich świadectw lekarskich urzędom stanu cywilnego.

Dział dla Kobiet

Dzieciom i młodzieży potrzeba ruchu, powietrza i słońca

Dla niezliczonych zastępów dzieci i młodzieży rozpoczyna się okres wakacji letnich. Dzieci przyniosły do domu świadectwa albo dobre, albo średnie a nawet, i do tego trzeba się przyznać, niezbyt dobre. Wakacje jednak są dla wszystkich. Miłe ich spędzenie dla dobrych i grzecznych ma być nagrodą, leniuszków natomiast ma natchnąć ochotą do nauki po wakacjach.

Jednym i drugim potrzebny jest odpoczynek. Zdrowie ich wymaga przebywania jak najwięcej na świeżym powietrzu, aby mogły nabrać zapasu sił na długie miesiące zimowe, w których zmuszone będą przebywać w zamknięciu, wśród murów mieszkania i szkoły.

W wielu okolicach górniczych, rodzicom odpada kłopot o to, jak dzieci spędzą wakacje. Bliskość pól, łąk i lasów zapewnia im rozrywki na świeżym powietrzu, w towarzystwie rówieśników, takich oczywiście, których rodzice znają i wiedzą, że wpływem swoim nie zaszkodzą ich dzieciom. Gorzej natomiast w okolicach czysto przemysłowych i wielkich miastach. Tam korzystanie ze świeżego powietrza i pobytu na łonie natury, stwarza konieczność urządzania długich, całodziennych nawet wycieczek. Wieczorem zaś trzeba wracać do zadymionych, dusznych osad i miast.

Rodzice, w takim znajdujący się położeniu szczególnie doceniają ogromne dobrodziejstwo, jakie stanowią kolonie letnie, organizowane dla dzieci i młodzieży. Korzystają przeto z nadarzającej się okazji, by pociechy swoje wysłać na kolonie letnie, wiedząc, że tam prócz doniosłego działania powietrza, słońca i samorzutnie organizowanych gier i zabaw na boiskach i wolnych przestrzeniach (łąka, plaża) młodzież korzysta z zaprawy fizycznej W prawidłowo zorganizowanych koloniach wprowadza się często pod kierunkiem rutynowanego instruktora systematyczne godziny ćwiczeń gimnastycznych, lekcji pływania itd.

Niestety, bardzo mała część dzieci i młodzieży polskiej ma możność spędzenia wakacji w koloniach, pozostających pod polskim kierownictwem. Akcja kolonij letnich, która już przed wojną dawała tak piękne wyniki i zapoczątkowana została na nowo po wojnie, w roku bieżącym osłabła. Znikoma tylko ilość dzieci i młodzieży polskiej na Wychodztwie będzie mogła z niej skorzystać.

Troska o umożliwienie dzieciom spędzenia wakacji w otoczeniu zdrowym, tak z punktu widzenia fizycznego jak moralnego, spada przeto przeważnie na barki rodziców. Trud to nie mały, lecz przy stanowczej woli możliwy do pokonania.

Nie wszyscy mogą pozwolić sobie na wyjazdy urlopowe wraz z rodziną, nie wszyscy mają krewnych czy znajomych na wsi, u których młodzież i dzieci mogłyby spędzić kilka tygodni w lepszych warunkach od tych, w jakich żyją codziennie. Ale urządzanie jaknajczęstszych wycieczek młodzieży i dzieci poza miasto, poza osady przemysłowe, pod opieką rodziców lub zaufanych osób, dostępne jest dla wszystkich. Tę możliwość przeto trzeba wyzyskać w jak najszerszym stopniu, aby wynagrodzić konieczność powracania każdego wieczora do domu.

Nie należy ominąć żadnego słonecznego dnia, lecz czuwać nad tym, by każda chwila wakacji wykorzystana została z pożytkiem dla zdrowia.

Uprzejmość

Zdawałoby się, że na ten luksus możemy sobie pozwolić nawet w czasach największego kryzysu finansowego. Przecież wypowiedzenia słowa: „przepraszam" czy „dziękuję" nic nas nie kosztuje. Czemuż ludzie wykazują taką oszczędność w tym właśnie kierunku?

Na każdym kroku stwierdza się wpływ minionej wojny. O ile trudno się było nastawić psychicznie na anormalne warunki wojenne, o tyle obecnie nie łatwo jest widocznie zapomnieć o nich. Zresztą czy nie żyjemy w okresie „pokojowej wojny", albo jeśli kto woli „wojennego pokoju"? Jakżeż dalecy jesteśmy od marzeń w latach najokrutniejszych. Byliśmy wtedy naprawdę bogaci: mieliśmy nadzieję i wiarę w lepszą przyszłość.

Ale właśnie dlatego, że nam jest tak bardzo ciężko dźwigać na barkach powszednie dnie, bo święto miłości wszechświata takie jeszcze dalekie, starajmy się umilać sobie wzajemnie życie.

Na przystanku metra, autobusu, czy tramwaju, uprzytomnijmy sobie, że za kilka monet nadarzy się druga okazja, a więc nie trzeba dostawać białej gorączki i pchać się nieprzytomnie. Zwłaszcza panom poleca się nieco więcej galanterii wobec kobiet, a mniej pochopności w rozdzielaniu szturchańców.

Tak, tak galanteria męska zaczyna coraz bardziej być zabytkiem muzealnym dawnych czasów.

Na szczęście jeszcze Polacy umieją ją podtrzymywać. — Oto przykład znajoma Francuzka zmuszona była przesiąść się z jednego metra do drugiego, aby dotrzeć do stacji kolejowej. Miała w ręce większą i mniejszą walizkę. Naglę podszedł do niej jakiś nieznajomy, mówiąc: „Pani pozwoli sobie pomóc?" i odebrał jej cięższą walizkę. Pani podziękowała mu i podczas gdy szli przez długi korytarz podziemny, powiedziała doń:

— Pan jest napewno Polakiem, nikt inny nie zdobył by się na taką uprzejmość. — Nie pomyliła się.

Przypominam sobie podobne powiedzenie, a działo się to przed wojną w Warszawie, na galowym przedstawieniu baletu w teatrze na wyspie w Łazienkach, w czasie międzynarodowego zjazdu P.E.N. Clubu. Siedziałam koło literata hiszpańskiego i powieściopisarza duńskiego z drugiej strony. Byli zachwyceni kunsztem choreograficznym Polaków. Ale wiedzą Państwo, co im się najbardziej podobało? W tańcach wyczuli szacunek z jakim mężczyzna odnosi się do kobiety. Zarówno uderzyło to Hiszpana jak i Duńczyka...

Najlepsze lekarstwo na niewychowanie jest... uprzejmość. Tylko nieraz trudno jest zdobyć się na nią. Ostatnio w kinie, jakiś mężczyzna pałający afektem do swej sąsiadki po prawej ręce, tak się do niej odwrócił, że wręcz siedział mi na kolanach. Na nic się zdało, że starałam się jaknajdalej usunąć. Upał w sali. Zaczynam się irytować. Rozumuję: „Nie przyszłam do kina, aby się denerwować, wręcz odwrotnie. Jeżeli zwrócę mu uwagę, będę miała wroga koło siebie, też żadna przyjemność..." Zacisnęłam na sekundę zęby i najuprzejmiejszym tonem zapytała: — Czy ja panu nie przeszkadzam?...

Efekt był niespodziewany: człowiek ów momentalnie się odwrócił i odpowiedział: „Oh, nie, proszę pani". Siedział już później normalnie tylko na swoim krześle, a ja byłam zadowolona, że zdołałam dopiąć celu.

Polecam więc Państwu tę wypróbowaną receptę. **A.**

Kamień nazębny jest łatwy do usunięcia

Kamień nazębny jest zjawiskiem analogicznym do kamieni nerkowych, żółciowych itp. Jest on zatem wyrazem zaburzenia w przemianie materii, nie ma jednak większego znaczenia, wymaga jedynie usunięcia go i stałego pielęgnowania zębów.

Prawidłowo posiada ślina słaby odczyn alkaliczny. Jeżeli z nieznanych nam powodów odczyn śliny zamienia się na kwaśny, wówczas ze śliny wytrąca się kamień nazębny, który się osadza na zębach, znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie ujścia przewodów, wyprowadzających ślinę z gruczołów ślinowych i doprowadzających ją do jamy ustnej. Toteż najczęściej spotykamy kamień nazębny odłożony na dolnych przednich zębach i na górnych zębach trzonowych. Są to sole wapniowe i fosforanowe, wytrącone ze śliny.

Czy istnieje jakaś zależność między wodą, jaką pijemy, a kamieniem nazębnym? Jeżeli pijemy wodę, zawierającą znaczne ilości soli wapniowych, wówczas kamień osadza się łatwiej. Woda wodociągowa natomiast nie zawierająca znaczniejszych ilości soli mineralnych, nie sprzyja odkładaniu się kamienia nazębnego. Toteż wcale charakterystyczne zjawisko: mieszkańcy śródmieścia i dzielnic obsłużonych dobrze wodą wodociągową mają mniej kamienia nazębnego, niż mieszkańcy dzielnic odległych, skazanych na wodę studzienną lub też mieszkańcy okolicznych wsi.

Kamień nazębny gromadzi się nie tylko na części widocznej zęba, ale również i pod dziąsłem. Na wytworzonym osadzie gromadzą się resztki pokarmowe, ułatwiając dalszą „robotę" mikrobom, których bez liku nosi każdy człowiek w jamie ustnej. Toteż w tych zakamarkach fermentują i rozkładają się resztki pożywienia, przyczyniając się do próchnicy zębów.

Domowym, ale doskonałym środkiem usuwania kamienia nazębnego jest... płukanie jamy ustnej zwyczajną wodą sodową. Usuwa ona doskonale kamień nazębny poza tym czyści usta i wywołuje przyjemne uczucie świeżości. Poza tym jednak trzeba co kilka miesięcy zwracać się do dentysty który specjalnymi narzędziami usunie resztki kamienia nazębnego.

Lotniczka mianowana kapitanem



(Photo. France Clichés)

Słynna lotniczka, Maryse BASTIE, mianowana została „kapitanem eskadry".

Przepisy kucharskie

Klops z kury

Składniki: Jedna kura wagi 5 funtów; Cebula; Filiżanka rosołu z kury; 2 filiżanki tartej bułki; 1 duży kartofel; Sól, pieprz; Tłuszcz z kury lub inny tłuszcz.

Oczyścić kurę, pokrajać na kawałki i gotować przez dwie godziny w osolonej wodzie, do której można wsypać cośkolwiek korzeni, jeżeli kto lubi, oraz cebulę. Po ugotowaniu poodejmować mięso od skóry i kości, a skórę i kości gotować dalej przez następne dwie godziny. Ugotować cebulę i kartofel w filiżance rosołu z kury, dodać do tego tartą bułkę, pieprz i sól, wyrobić razem i wymieszać z drobno pokrajanem mięsem (czwarta część mięsa). Wysmarować tłuszczem brytwanne, na dnie ułożyć warstwę mięsa, przykryć ją warstwą mieszaniny bułki z kartoflem, cebulą i częścią mięsa, na wierzch położyć resztę mięsa, uklepać ręką i posmarować dobrze tłuszczem, posypać tartą bułką i wstawić do gorącego pieca na godzinę.

Przygody Rafała Pigułki

W czasach przedpotopowych
Raf ogień krzesał z kamienia
I pasek z liści dębowych
Nosił zamiast ubrania.

Później tarł drewno o drewno
Aby nie było mu zimno
Następnie duże cygara
Zapałkami już zapala.

W nowych czasów świetności
Zapalniczka go złości
Bo niby to wielka wygoda
Ale ognia nie zawsze da!



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

106) (Ciąg dalszy)

— Co się stało? — spytałem zdziwiony.

— Nic, nic, niech pan tu spocznie w saloniku. Bo to widzi pan, Terenia miała dużo przykrości od matki. Od razu jak tylko przyjechała, zauważyła te wszystkie kwiaty od pana, bo u mnie w domu nigdy takiej oranżerii nie bywa.. i spytała, co to znaczy. Terenia, jak to ona, rzuciła się matce na szyję i wyznała wszystko, o listach pańskich do Rzymu, o spotkaniu w Wiedniu i że jesteście narzeczeni. Awantura, drogi panie! Matka dostała ataku sercowego, mdlała, zrobił się gwałt... przyszedł lekarz, polecił spokój i ciszę. Mnie powiedział, że to raczej na tle historyczno-nerwowym, ale że z sercem nie nazbyt dobrze, więc ostrożność nie zawadzi. Terenia biedactwo, spuchła od płaczu, ale to dzielna dziewczyna i bardzo pana kocha.

— Czyli, że powodem rozpaczy pani Orliczowej i... płaczu Tereni jestem ja... — rzekłem matowym głosem.

Doznałem uczucia, że stoję pod jakimś murem, który oto zaraz runie... czyżby mnie zmiażdżył?...

Pani Śniadecka złożyła ręce na piersiach pobożnie.

— To nie chodzi o to, drogi panie, czy to pan, czy byłby Albert Orlicz. czy kto inny bo matka w ogóle nie chce, żeby Terenia wyszła za mąż...

— Dlaczego? Cóż to za wyrok dziwaczny?

— Ot, widzi pan, jakby to panu powiedzieć? Matka pragnie zawsze i postanowiła to sobie jeszcze wtedy, gdy Terenia była dzieciną malutką, że ją poświęci Bogu, że Terenia będzie zakonnicą, i teraz żąda tego od córki.

Zatrząsłem się z gniewu i oburzenia. Mur runął, ale mnie nie zmiażdżył, cios nie wydał mi się nawet groźnym.

— To barbarzyńskie wprost żądanie matki! — zawołałem zły. — Zamykać taką Terenię, w której życie wre, w klasztorze, bez powołania?... to średniowieczna tyrania, to absurd! Ale to się nie stanie, bo ja na to nie pozwolę! Kocham Terenię i ona mnie kocha, więc nasze szczęście potrafię ocalić od niedorzecznych pomysłów matki. Gdzie jest Terenia pragnę ją zobaczyć.

Pani Śniadecka patrzyła na mnie serdecznie.

— Ja wiem, wiem, że pan ją ocali... Ale widzi pan, Joasia ma obłęd na tym punkcie... Bo trzeba panu wiedzieć, że ona sama, od małego dziecka była poświęcona Bogu, wychowywała się w klasztorze, na zakonnicę, ale nie miała powołania, męczyła się strasznie. Dopiero moja matka nieboszczka, dawno to już dawno, zrządzeniem losu, wyrwała Joasię z klasztoru w Belgii, prawie w przededniu składania ślubów zakonnych. Matka moja opiekowała się nią aż do czasu wyjścia za mąż. Związek małżeński zawarła bardzo późno, bo za karę, że nie została zakonnicą, postanowiła sobie trwać w panieństwie całe życie. Bóg chciał widocznie inaczej, bo wyszła w końcu za Józefa Orlicza z Pieńczy, ojca Tereni. Kilkoro dzieci starszych straciła, co znowu sobie [illegible]
[illegible]
W miarę słuchania słów pani Śniadeckiej, zdawało mi się, że i ja dostaję obłędu. Co się ze mną wówczas działo, opisać nie potrafię, nie zdołałbym wyrazić. Gdy cichy głos tej pani umilkł, powtórzyłem, jak w malignie:

— Joasia?... klasztor?... Co to jest, na Boga?

Nagle myśl piorunowa zapaliła mi iskrę w mózgu, iskrę oślepiającą. Chwyciwszy ręce pani Śniadeckiej, spytałem nie swoim głosem:

— Kto zamknął małą Joasię w klasztorze, w Belgii?

— Co to panu?... Jezus, Maria!...

— Kto zamknął Joasię w klasztorze? — powtórzyłem gwałtownie.

— Jej własny ojciec, podobno za jakieś swoje grzechy...

— Jak się nazywał jej ojciec?...

— Krzysztof Hradec - Hradecki.

— Co to panu, drogi panie? Pan tak strasznie zbladł — usłyszałem przerażony głos Śniadeckiej.

Wyprostowałem się i, odetchnąwszy głęboko, przetarłem ręką czoło wilgotne. Krew spłynęła mi do serca.

W tej chwili weszła Terenia. Na widok jej smutnej twarzyczki i zapłakanych oczów wzburzyło się we mnie wszystko.

Porwałem jej ręce, jak najdroższe talizmany mego szczęścia i zawołałem z podnieceniem niezwykłym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Tour de France

Massal pierwszy w Montpellier

Pawlisiak 4-ty

Żadnych specjalnych zmian ani niespodzianek nie mieliśmy na 165 km., etapie Marsylia — Montpellier. Tradycji stało się zadość i pochodzący z tych stron **Massal,** dzięki wspaniałemu sprintowi „wpadł" pierwszy do swego rodzinnego miasta Montpellier. Czas zwycięzcy 4 godz. 56 minut, 40 sek. — **2-gi Diederich** 4 g., 57 m., 10 s., **3-ci Muller** 4 g. 57 m. 40 s. **4-ty Pawlisiak,** 5-ty Rossello (Włochy); 6-ty Gysselinck (Belgia), wszyscy trzej w tym samym czasie; 7-my ex aequo Bourlon, Lucas i Gauthier, wszyscy w tym samym czasie, 10-ty Oreel (Belgia) 4 g. 57 m. 46 s. Wszyscy czołowi kolarze przyszli razem w dużej grupie sklasyfikowanej na 18 miejscu. Pomiędzy nimi znajduje się również nasz rodak **Klabiński.**

Fakt zajęcia 4-go miejsca przez Pawlisiaka zainteresuje zapewne naszych czytelników. W klasyfikacji ogólnej na czołowych miejscach nic się nie zmieniło. Prowadzi dalej Vietto przed Camellinim i tandemem włoskim Brambilla - Ronconi. **Klabiński jest na 39 miejscu, Pawlisiak na 55-tym.** 58 kolarzy bierze jeszcze udział w tym gigantycznym wyścigu.

Następny etap Montpellier — Carcasonne jest stosunkowo krótki bo tylko 172 km., ale nazajutrz na odcinku Carcassonne — Luchon kolarze wznawiają „batalię górską".

Klabiński o swojej jeździe w „Tour de France"

Grupa studentek i studentów z Grenoble, z zainteresowaniem śledząca przebieg wyścigu kolarskiego „Tour de France", z niecierpliwością oczekiwała w dniu 2 lipca przybycia Klabińskiego. Z informacji otrzymanych od kolarzy dowiedzieliśmy się, że Klabiński i tym razem miał aż dwa pęknięcia gumy. Wreszcie wpada i Klabiński. Dostaje bukiet kwiatów i ognisty pocałunek od koleżanki Basi. Robimy parę zdjęć i odprowadzamy go do przeznaczonego hotelu. Chwila wypoczynku, łaźnia, masaże. później leciutki podwieczorek w postaci tortu, dobrej kawy i owoców. Przy kawie tak zasypano naszego rodaka pytaniami, że nie wiedział kiedy i komu najpierw odpowiedzieć. Trzeba było wzorem zebrań studenckich udzielić kolejno głosu. Było nas 10-ro i każdy mógł zadać tylko jedno pytanie.

Oto one:

1) Czy bardzo jest Pan zmęczony po przebyciu 7-go etapu „Tour de France" ?

— Przeciwnie, gdyby nie wrzody, których mam aż cztery i gdyby nie ustawiczne „nawalanie kichy", byłbym przynajmniej w pierwszej dziesiątce ogólnej klasyfikacji.

2) Czy inni nie robią Panu żadnych wstrętów i trudności w czasie biegu, lub na postojach?

— Do chwili obecnej nic podobnego mi się nie przydarzyło, może z tej racji że jestem dość znany i lubiany wśród Francuzów.

3) Czy miał Pan już jaki kontakt z Polakami i jak Pan był przez nich przyjmowany?

— Dopiero po głębokim namyśle Klabiński odpowiedział: Niestety nawet w takim Lille z którego pochodzę nikt się mną nie zainteresował, mimo że zająłem 5 miejsce, a miałbym pierwsze gdyby nie upadek i gdybym nie musiał biec 500 m. do mety na piechotę.

4) A jak z jedzeniem i piciem?

— Nie mogę specjalnie narzekać, choć wielu zawodników odżywia się dużo lepiej bo mają pieniądze.

5) Czy jest Pan dobrze wyekwipowany?

— Sprzętu rowerowego dostarcza mi firma, natomiast brak mi zapasowych pantofli i rękawic, a przecież wiadomo, że w czasie tak długich etapów, wszystko się niszczy, a kupić można tylko na „marché noir", bo punktów nam etranżerom nie dają.

6) Jak sprawują się pańscy opiekunowie Holendrzy?

— Raczej myślą o swoich, ale jakoś sam daję sobie radę.

7) Co jest przyczyną, że ma Pan dopiero 43-cie miejsce w klasyfikacji ogólnej?

—Tu naszemu rozmówcy na chwilę zabłysły oczy i odpowiedział: Jeszcze nie koniec, dopiero jedna trzecia przejechana. Można jeszcze wszystko nadrobić i gdyby nie to, że aż 14 razy byłem „crevé" byłoby dużo lepiej.

8) Gdzie się Pan czuje lepiej: na terenach górzystych czy na płaszczyznach?

— Zasadniczo lepiej mi się jedzie po płaskim, choć pod górę też dobrze ciągnę mimo swoich 82 kilo.

9) Czy nie czuje się Pan odosobnionym?

— O, nie! mam bardzo dużo kolegów wśród Francuzów i Włochów.

10) Kto według Pana zwycięży w „Tour de France"?

— Na to pytanie Klabiński odpowiedział z uśmiechem: Powiem wam to w dniu 20-go lipca w Paryżu.

O godz. 20-ej nasz „szampion" poszedł na kolację. O godz. 21 wrócił do hotelu na godzinną pogawędkę w naszym gronie. Według recepty koleżanki „doktór" przyłożono mu opatrunek na wrzody i punktualnie o godz. 22-ej poszedł grzecznie do łóżeczka.

W czwartek dnia 3.VII. o godz. 10-ej żegnany przez nas wszystkich, wyruszył do jednego z najcięższych etapów Grenoble — Briançon, mając do przebycia aż cztery „pagórki" od 1.300 do 2.500 m. Koniecznie chciał zabrać na „muszę" jedną z koleżanek, ale mu odmówiła bojąc się kurzu.

O godz. 13-tej tegoż dnia radio nam podało, że Klabiński wraz z Camellinim przebyli jako pierwsi szczyt „Croix de Fer".

Po rozmowie z Klabińskim odnieśliśmy wrażenie, że jest on rozgoryczony brakiem zainteresowania ze strony ludności polskiej.

Jest wskazanym, by cały świat sportowy polskiej emigracji we Francji oraz jego sympatycy ufundowali specjalną nagrodę dla naszego „mistrza".

Członek Koła Bratniej Pomocy
Studentów w Grenoble
Golczyński Zenobiusz.



(New York Times Foto)
„Tour de France" na drogach Południa.

„Rapid" Ostricourt mistrzem Okr. Lens

„Diana" Lievin wicemistrzem

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwie gry, które już definitywnie rozstrzygnęły sprawę tytułu mistrzowskiego w Okręgu Lens. „Rapid" Ostricourt, który już od dłuższego czasu był pewnym kandydatem na mistrza, nie zawiódł swych zwolenników. Ostatnie spotkanie mistrzowskie z „Olimpią" Avion wygrał wysoko i zakończył sezon z dwoma punktami przewagi nad „Dianą" Lievin. Na tytuł mistrzowski „Rapid" sobie zasłużył w całej pełni, gdyż drużyna jego jest jedyną w okręgu Lens, która nie doznała porażki na obcych boiskach. „Diana" Lievin zakończyła sezon tylko półsukcesem. W spotkaniu z „Wartą" Noyelles wywalczyła z wielkim trudem tylko wynik nierozstrzygnięty. Jeden punkt jej jednak zupełnie wystarczył, ażeby zająć drugie miejsce w tabeli. O trzecie miejsce i związany z nim wstęp do Ligi odbędzie się decydująca batalia pomiędzy „Gwiazdą" Lens i „Kurierem" Harnes w niedzielę 20 lipca br. „Kurier" musi poza tym jeszcze rozegrać zaległy mecz z „Olimpią" Avion.

Tabela klasy A. Okr. Lens jest obecnie następująca:

	gier	pkt.	st. br.
1 Rapid Ostricourt	18	28	87—25
2 Diana Lievin	18	27	60—27
3 Gwiazda Lens	17	24	55—23
4 Gwiazda Bully	18	24	54—29
5 Kurier Harnes	16	21	46—24
7 Warta Noyelles	18	13	45—68
8 Urania Lens	18	17	40—43
8 Polonia Dourges	18	10	26—54
9 Rapid Lens	18	7	27—77
10 Olimpia Avion	17	4	17—87

W klasie B. „Warta" Noyelles wygrała walkowerem, gdyż „Diana" Lievin nie stawiła się. Tabela jest więc następująca:

	gier	pkt.	st. br.
1 Rapid Ostricourt	14	24	65—23
2 Rapid Lens	14	19	46—39
3 Diana Lievin	13	15	44—24
4 Gwiazda Lens	14	12	27—36
5 Gwiazda Bully	13	11	27—38
6 Kurier Harnes	14	11	32—55
7 Warta Noyelles	14	10	34—44
8 Urania Lens	14	8	27—43

„Rapid" Ostricourt — „Olimpia" Avion 8:0

Publiczność dość licznie stawiła się na boisku, ażeby być świadkiem zwycięstwa „Rapida" i jednocześnie zdobycia tytułu mistrzowskiego. „Rapid" górował wyraźnie nad przeciwnikiem przez całą grę. Pierwszą bramkę zdobył Małek w 11 minucie. Drugą bramkę strzelił Marciniak w 15 minucie, a w minutę później Wawrzyniak podwyższył na 3:0. Krótko potem padła czwarta bramka przez Jandę, poczym jednak obrona „Olimpii" skutecznie broniła, tak że wynik 4:0 utrzymał się do przerwy. Po przerwie już w pierwszej minucie Ciekawy zdobył piątą bramkę, poczym „Olipia" próbowała szczęścia, lecz bezskutecznie. W 26 minucie Marciniak podwyższył na 6:0; Ciekawy strzelił siódmą bramkę w 30 minucie, a końcowy wynik 8:0 został ustalony w 35 minucie przez Marciniaka. Po grze gracze „Rapida" wynieśli swego kapitana tryumfalnie z boiska. „Olimpia" pomimo wysokiej porażki, grała wzorowo i ofiarnie i zjednała sobie sympatię obecnych, którym oba kluby za liczne przybycie wyrażają szczere podziękowanie.

„Warta" Noyelles — „Diana" Lievin 1:1

Przybycie „Diany" ściągnęło dość licznych zwolenników „Warty" na boisko w Noyelles. Spodziewano się zwycięstwa „Diany". „Warta" jednak sprawiła miłą niespodziankę osiągając wynik nierozstrzygnięty, a dużo nie brakowało, aby „Diana" zeszła z boiska pokonana. Na usprawiedliwienie „Diana" może podać, że przyjechała w składzie mocno osłabionym. Brak było „taty" Szymczaka w obronie oraz Rybki i Feifera w ataku. W pierwszej połowie „Diana" grając z wiatrem, lekko przeważała. Jedyną bramkę zdobyła w 32 minucie przez Nowaka i stan 1:0 utrzymał się aż do przerwy. Po przerwie „Warta" wyraźnie przeważała. W 10 minucie sędzia podyktował jedenastkę na bramkę „Diany". Dakowski umieścił piłkę w bramce, lecz sędział kazał rzut karny powtórzyć z tego powodu iż bramkarz się ruszył przed kopnięciem piłki. Tym razem Dakowski strzelił obok słupka. Zasłużone wyrównanie zdobył Grzesiak w 21 minucie. Obie strony się wysilały, ażeby zdobyć zwycięską bramkę, lecz bezskutecznie. Przy stanie 1:1 sędzia Thoman zakończył zawody.

—:-:—

Uwaga sportowcy!

W niedzielę 13-go lipca br. o godz. 10 rano odbędzie się u p. Robakowskiego zebranie celem powołania na nowo do życia klubu sportowego „Polonia" Mazingarbe przy KSMP. Na powyższe zebranie zaprasza się członków KSMP. ze szybu 7. oraz wszystkich byłych członków Polonii a w szczególności były zarząd Polonii oraz wszystkich sympatyków piłki nożnej. — Sprawy ważne.

MONTIGNY EN GOHELLE. — (24-ta rocznica Promienia). — Dnia 13-go i 14-go bm. odbędzie się z okazji 24-tej rocznicy Promienia, wielki dzień sportowy w Montigny en Gohelle. Uroczystości odbędą się na stadionie miejskim.

Program na 13-go lipca — mecz piłki nożnej

Godz. 12-ta: Promień (młodz.) — repr. Drocourt, Billy, i Rouvroy (młodzież).

Popołudniu: A. E. E. Polonia (Dourges — Wisła Sallaumines.

Promień — U.S. Noyelles s. Lens (mecz barrage)

Kurier — Fortuna (Haillicourt).

Program na 14-go lipca:

O godz. 11: Kurier Harnes (młodz.) — Promień (młodzież).

O godz. 14.30: finał zwyciężonych.

O godz. 16.30 Promień — Fortuna (Bethune).

O godz. 18: finał zwycięzców.

Uwaga: — 13. lipca o godz. 16 biegi dla młodzieży 60, 80, 100 metr. Sztafeta 100x4.

Zarząd K. S. Promienia ma nadzieję, iż sympatycy piłki nożnej z Montigny i okolicy przybędą bardzo licznie 13. i 14. lipca na stadion w Montigny en Gohelle. Wieczorem dnia 13. lipca wielka zabawa w salle des fetes.

Zarząd K.S. Promienia.

HAILLICOURT. — Zarząd **klubu C.S. Fortuna** odaje graczom do wiadomości, iż pierwszy oddział jedzie do Promienia Montigny en Gohelle, a drugi oddział idzie do Ruitz na 13 i 14 lipca. Zbiórka wszystkich graczy w lokalu w niedzielę o godz. 13-tej. Prosi się tak samo kolegę Urbaniaka o przybycie.

Wisła Salaumines pobiła KSMP. Sall. 4—1 (1—1)

Powyższy mecz odbył się przy udziale licznej publiczności. W pierwszej połowie KSMP. gra z wiatrem i już w 10 min. zdobywa prowadzenie przez swego środkowego napastnika Fiołkę. W 30 min. Jachna z ładnego strzału zdobywa wyrównanie. Wynik 1—1 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Wisła która gra z wiatrem zdobywa dalsze 3 bramki i zarazem zasłużone zwycięstwo.

Obie drużyny grały dobrze i publiczność była zadowolona z meczu.

* * *

Miesięczne zebranie K. S. Wisła odbędzie się w niedzielę 13-go lipca o godz. 10 rano w Auberge de Stade. Po południu wyjazd do Promienia na turniej. Gracze którzy by mieli chęć zagrać w barwach Wisły są proszeni na to zebranie.



Jan Nowak jeden z najlepszych biegaczy polskich w Belgii

Wiadomości miejscowe z różnych stron



Grupa młodzieży z Calonne-Ricouart na kursie wakacyjnym w La Ferté sous Jouarre.

Wizyta Prezydenta R.F. w Lens

Lens będzie miało zaszczyt goszczenia Prezydenta R.F. Zwiedzając departamenty północnej Francji, zatrzyma się on w Lens, by przed Pomnikiem Poległych oddać hołd ofiarom wojny. Przyjazd najwyższego dostojnika państwa przewidziany jest na godzinę 17,15. Po oddaniu hołdu w Lens uda się on następnie w kierunku Lievin.

—:-:—

LENS. — Mieszkańcy miasta poszkodowani działaniami wojennymi, którzy do dnia dzisiejszego posiadają tylko kartę prowizoryczną (żółtą), powinni ją wymienić w merostwie (okienko nr. 7) na kartę właściwą.

LENS. — Deportowani polityczni pobierający dodatkowe kartki żywnościowe, są proszeni o pobranie swoich kartek za miesiąc lipiec w biurze wyżywienia na place de la République.

LENS. — Dnia 20. lipca br. **KSMP. Okr. Lens** urządza zlot w Mazingarbe. Rano o godz. 9 będzie odprawiona Msza św. polowa na boisku. W czasie Mszy św. będziemy śpiewali wspólnie pieśni następujące: 1) O Panie; 2) Pójdę do Jezusa; 3) Gwiazdo zaranna; 4) Kłaniam się Tobie; 5) My chcemy Boga.

Obowiązuje melodia ze śpiewnika ks. Siedleckiego. Stowarzyszenia zobowiązane są na zbiórce przygotować śpiew powyższych pieśni. **Zarząd.**

SALLAUMINES - NOYELLES i MERICOURT. — KSMP.M. i Ż. urządza w dniu 14. lipca br. wycieczkę autobusami do Aubigny au Bac. Wyjazd autobusami o godz. 7 rano. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. — Bilety nabyć można u prezeski, Donner Cecylii. Młodzież zabiera ze sobą śpiewniki.

SALLAUMINES. — Zarząd **Okr. ZPBURO.** Prezes: Wieczorek Mikołaj, rue Etampes 50, Montigny en Gohelle; sekr.: Borkowski Jan, rue Dismide nr. 15, Hulluch; skarbnik: Gorzycki Stan. Noyelles Godault, rue des Loupes 6; kom. rew.: Góralski Stan., Wilczek Stan., Pyrek Wincenty; chorąży: Kozak Franciszek; Komisja weryfikacyjna: Migda Wojciech, Kołek Edward, Pasek Antoni, Połoński Józef.

MERICOURT s. Lens. — (20-ta rocznica Bractwa Kurkowego). — Bractwo Kurkowe obchodzi 13-go lipca 20-tą rocznicę w sali p. Jamrego. Na uroczystość zaprasza wszystkie Bractwa Kurkowe i Tow. Miejscowe oraz miejscową Polonię. Bractwo Kurkowe, które zaproszenia nie otrzymały z braku adresów, prosimy uważać niniejsze ogłoszenie za zaproszenie. Program uroczystości będzie ogłoszony w sali.

MERICOURT CORONS. — W niedzielę dnia 13. lipca br. o godz. 8.30 w kościele Mericourt - Corons odbędzie się Msza św. dziękczynna z okazji zakończenia roku szkolnego. Mszę św. zamówiły dzieci z Mericourt Corons, Noyelles s. Lens, Sallaumines i Cite Pierard.

MERICOURT - CORONS. — W dniu 16. bm. odbędzie się wycieczka jedniodniowa pociągiem nad morze. Zgłosić się można do niedzieli włącznie u miejscowego księdza.

Duszpasterz polski.

CALONNE-LIEVIN. — (Zapisy do rozgrywek w przyszłym sezonie). — „Warta" (Calonne-Lievin) zaprasza wszystkich tych, którzy by chcieli grać w przyszłym sezonie w tym klubie, do zgłoszenia swoich wpisów na ręce p. Culier lub Collet, 16, rue Louvois. Przy zgłoszeniu należy przedstawić metrykę urodzenia, wystawiona przez merostwo miejsca zamieszkania oraz 2 fotografie.

CAL. LIEVIN. — Koło Kob. im. M. Konopnickiej wraz z OPO urządzają 13. bm. w sali p. Hecquet (dawn. Alard) „Święto Matki". Początek uroczystości o godz. 17. W programie uroczystości odegranie sztuki teatralnej p. t.: „Antoś mądrala", występ Grunwaldu z tańcami i rozmaitości. Program uroczystości będzie ogłoszony w sali. — Na uroczystość zaprasza się miejscową Polonię.

HARNES. — Z okazji ślubu Mieczysława Nowaka z Reginą Fraszczakówną oraz Kazimierza Ziółkowskiego z Janiną Muszyńską składa Koło Śpiewu „Jedność" najserdeczniejsze życzenia — „Szczęść Boże młodym parom".

ROUVROY-NOUMEA. — Dnia 6. lipca odbyło się zebranie sekcji polskiej przy C.F.T.C., na którym wybrano nast. zarząd:

Prezes: Czapla Jan, Boulevard fosse 2, nr. 260. Sekr.: Woźniak Stanisław, Rue 32, nr. 2. — Skarbnik: Jarzynka Jan, Boulev. fosse 2., nr. 261. Zastępcy: Rykała Józef, Urbaniak Edmund i Waligóra Andrzej. — Komisja rew.: Matysiak Stan., Kosmala Franc. i Jankowski St. — Mąż zaufania: Torzyński Antoni.

HAILLICOURT 2-bis i okolica. — Zarząd Kom. Tow. Miejsc. wzywa wszystkich Polaków zamieszkałych na tut. terenie do gremialnego udziału w zlocie okręgowym Kat. Stow. Młodz. Polskiej męskiej i żeńskiej który odbędzie się dnia 20-go lipca br.

Rodacy poraz pierwszy od istnienia KSMP. Zarząd Okręgu III. Bruay postanowił urządzić swój trzeci powojenny Zlot w naszej kolonii. Dlatego apelujemy do was Rodacy, żebyście w dniu tym swą obecnością na tym święcie młodzieży dali dowód swego przywiązania do wiary ojców i Polski Katolickiej. Ogólny program tego zlotu będzie ogłoszony w prasie staraniem Okr. III. Bruay KSMP. **Stolarek St.,** sekr. K.T.M.

DIVION. — Komitet Tow. Miejscowych podaje do wiadomości towarzystwom oraz miejscowej Polonii, że kolonia polska bierze udział w święcie francuskim dnia 14-go lipca br. Zbiórka wszystkich Tow. ze sztandarami o godz. 2.30 u p. Croena. Wymarsz o godz. 3ciej z orkiestrą. Komitet Tow. Miejsc. apeluje do Tow. oraz całej Polonii aby gremialnie wzięła udział w pochodzie.

CALONNE RICOUART. — Koło byl. POWN. bierze udział w rocznicy Tow. św. Barbary. Zbiórka członków obok sali p. Pokojskiej dnia 13-go lipca o godz. 14.30. Dnia 14-go lipca koło POWN. bierze udział w pochodzie z okazji święta francuskiego. Zbiórka członków o godz. 14 obok sali p. Pokojskiej.

CALONNE-RICOUART. — Podaje się do wiadomości, że 14. lipca br. **Rada Rodzicielska** urządza uroczystość dnia książki. — Rano o 10-tej msza św. w kaplicy św. Pawła na 6-tce. — Po poł. o 16-tej u p. Pokojskiego otwarcie uroczystości. — Dalszy program ogłoszony zostanie na sali. — O godz. 20-tej zabawa taneczna i strzelanie do tarczy o liczne nagrody.

BETHUNE. — (Rocznica KSMP.) — KSMP. męsk. i żeńsk. obchodzi dnia 13. lipca swą 11-letnią rocznice. Msza św. zostanie odprawiona rano ogodz. 8.45. Od godz. 15 przyjmowanie Tow. i Kół w sali p. Urbaniaka poczym otwarcie uroczystości. Wieczorem zabawa taneczna.

BRUAY s. ESCAUT. — W niedzielę 13. lipca br. **„Orzeł Biały" Thiers** urządza wielki turniej piłki nożnej z najlepszymi drużynami z Nord i Pas-de-Calais.

Program turnieju: — O godz. 12.30 przyjmowanie drużyn piłkarskich w sali Columbia-Dancing ob. Mąki. — O godz. 13: wymarsz pochodem do Bruay na merostwo gdzie nastąpi przyjęcie przez Mera. — O godz. 14.30: 1-szy mecz piłki nożnej: „Wicher" Houdain (wice-mistrz okr. Bruay (Pas-de Calais) przeciw „Fortuna" Thivencelles (vice-mistrz okr. Valenciennes (Nord). — O godz. 16.15 występ akrobatów Eddy-i-Fel z Montigny. — O godz. 16.30: 2-gi mecz: „Wiktoria" Barlin (mistrz okr. Bruay (Pas-de-Calais) przeciw „Naprzód" Montigny, (vice-mistrz okr. Douai (Nord). — O godz. 18.15: występ akrobatów (Sarnowski z 11-letnią Marthe) z Escaudain. — O godz. 20-ej: w sali Columbia-Dancing w Thiers wielka zabawa w czasie której będzie strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

W poniedziałek 14-go lipca br. na stadionie w Vieux-Conde odbędą się finały wygranych z niedzieli i finały przegranych z niedzieli. — Początek tych meczów o godz. 15-tej.

Komunikat Zw. Kół Śpiew. we Francji

Przypominam pp. dyrygentom Związku Kół Śpiew, że **Konferencja dyrygentów Związku odbędzie się dnia 14-go lipca o godz. 10 rano w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens.** Zapraszam wszystkich pp. dyrygentów czynnych i chwilowo nieczynnych na powyższą Konferencję.

Lech Br., prezes Związku.

—:-:—

Komunikat Okr. II. KSMP.M. i Ż.

Zarząd Okr. II. (Douai) KSMP.M. i Ż. zwołuje zebranie 13-go lipca br. w Patronażu Chapelle w Oignies Ostricourt. Początek o godz. 14. — Wszystkie towarzystwa powinny być reprezentowane w celu omówieniu Zlotu Okręgowego.

Malińska Helena prezeska;
Kwiatkowski Fr., prezes.

—:-:—

LEFOREST. — (Kurs mechaniczno - samochodowy). — Nowy kurs mechaniczno - samochodowy rozpoczyna się dnia 16. lipca br. Zgłoszenia przyjmuje ob. Burysz — Leforest.

Rada Nar. Pol. we Francji.

AUBY. — (Zarząd ZUPRO). — Prezes: Kaczmarek J., 35, Cite de la Justice; sekr.: Szymańska W., skarb.: Kosuń.

PARYŻ. — (20-ta rocznica). — Tow. Rzem. i Robotników Polskich zawiadamia, że w niedzielę, dnia 13. lipca br. urządza uroczystość z okazji 20-lecia istnienia Tow. z następującym programem: O godz. 10 Msza św. w kościele polskim, 263-bis, rue St. Honoré. O 12.45 po Mszy św. przywitanie delegacji i gości zamiejscowych. O 16-tej akademia 32, rue Basfroi — metro: Voltaire a) zagajenie i referat; b) wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru; c) wręczenie dyplomów dla zasłużonych działaczy; d) rewia p. t.: „Z humorem i tempem" na którą złożą się: 4 skecze, 2 inscenizacje, śpiewy solowe i chóralne, deklamacje oraz tańce. Po akademii wielki bal całonocny w salonach merostwa 11-ej dzielnicy Place Voltaire metro Voltaire.

Na uroczystość 20-lecia oraz na bal całonocny zapraszamy całą Polonię z Paryża i okolic. Wstęp na akademię bezpłatny.

ARGENTEUIL. — Koło PSL. organizuje 13-go lipca przedstawienie teatralne. Odegrana będzie komedia w trzech aktach p. t.: „Miła wdówka". Po przedstawieniu zabawa. Początek o godz. 19.30 Przedstawienie i zabawa odbędzie się w sali Bureau Tabac 72, rue St. Germain. Zaprasza się liczne rodaczki i rodaków.

AMIENS. — Koło Amatorskie podaje do wiadomości, że zabawa taneczna Koła odbędzie się 13. bm. w sali „Oranam" 52, rue de la Republique. Początek o godz. 20-tej.

SOISSONS i okolica. — Z inicjatywy **Rady Narodowej** odbędzie się 13. lipca br. święto przyjaźni polsko - francuskiej. Na uroczystość zaprasza się Rodaków. Obecni będą przedstawiciele władz polskich i francuskich.

Program: O 9.30 zbiórka w sali Feuillants; 10.30 Msza św. w katedrze; 11.45 złożenie wieńca przed pomnikiem; 15 zbiórka w sali Feuillants; przemówienie przedstawicieli polskich i francuskich; występ dzieci szkolnych i młodzieży. Wieczorem bal w sali Feuillants.

ST. QUENTIN. — (Matura z wyróżnieniem). — Irma Floryszczakówna złożyła egzamin dojrzałości z uwagą „Bien", co spotyka się bardzo rzadko zwłaszcza przy ocenie cudzoziemców. Nasze gratulacje.

COURCELLES le COMTE. — (Samochód wpadł na drzewo). — Maurycy Cathelain przejeżdżał samochodem nie daleko dworca w Courcelles le Comte. Widząc przed sobą cyklistę, chciał go wyminąć, jednak skręciwszy za silnie wpadł na drzewo ponosząc bardzo ciężkie rany. Odwieziony do szpitala zmarł wkrótce po tym.

—:-:—

Egzaminy maturalne w Reims

Panna Suchorzewska Stefania złożyła z wynikiem pomyślnym pierwszą część egzaminu maturalnego. Składamy gratulacje i życzymy wytrwałości w pracy i równie dobrych wyników w drugiej części egzaminu.

REVIN. — (Lista ofiarodawców na powodzian w kraju). — Klimek i Galej po 100 fr.; Gierok i Małek po 200; Grod 100; Strusik 200; Szeląg, Bartczak, Molski, Pietruszka, Strykowski, Wychwaniec, Torchała po 100; Opałko 250; Kapuściński 150; Kuś 100; Mruzek 150, Lepko 150, Badziński i Kołodziański po 100; Idzik 70; Kościelny, Malec, Ogiegło po 50; z kasy Koła Rez. i był. Wojsk. 680 fr. — Razem: 3.500 fr.

Suma powyższa została zebrana pomiędzy członkami Koła Rez. i b. Wojskowych.

—:-:—

Otwarcie biblioteki przy Okr. R.N.P.F. w St. Etienne

Zarząd Okręgu Rady Narodowej w Saint Etienne, 31 rue Paul Doumer, zawiadamia szan. Rodaków, że przy Okr. została założona biblioteczka, by zaspokoić głód czytelników szerokich rzesz obywateli polskich, szerzyć i pogłębiać kulturę naszą narodową i ideały ogólno-ludzkie za pośrednictwem polskiej książki.

Biblioteka jest czynna raz w tygodniu w środę od godziny 17—19.

Zarząd Okr. R.N. P.F. w St. Etienne.

MONTCHANIN-les-MINES. — Rada Rodzicielska z Montchanin i St. Laurent d'Andenay, Cité des Quarts, urządza w niedzielę, dnia 20. lipca br. w sali kolonii polskiej uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Rano msza św. na intencję dziatwy szkolnej. Po poł. o godz. 16-ej: otwarcie uroczystości. — W programie występy dziatwy szkolnej ze śpiewami i deklamacjami oraz przedstawienie. Nadto wystąpi kółko teatralne z Le Creusot. — Na zakończenie rozdanie upominków dla dziatwy przez miejsc. nauczycielkę. — O godz. 20 zabawa.

MONTCEAU-les-MINES. — (Uczciwy znalazca) — Syn Chorosza Józefa zgubił kopertę z wypłatą 2-tygodniową. Jakaż była jego radość, gdy wkrótce po tym 13-toletni chłopiec Józef Daniel z kolonii Chagny przyniósł mu zgubione pieniądze.

Młody chłopiec odnalazł adres właściciela na podstawie dołączonego do pieniędzy kwitu wypłaty.

MILUZA. — Dziękuję wszystkim, a specjalnie panu Wieszczecińskiemu za entuzjastyczne pożegnanie mnie dnia 21.VI.47, którym byłem mocno zaskoczony.

Przebieg podróży spędziłem w najlepszym nastroju.

W identyczny sposób byłem witany przez obszerną familię.

LIBOS - FUMEL. — Na kolonie wakacyjne dzieci polskich we Francji złożyli: OPO fr. 350; PPR 300; Zw. Kob. im. M. K. 200; Grunwald 200; Siemianowski 10; Sawary, Kijowski, Świdziński po 20; Szalankiewicz 10; Kowalik 20; Sułek 50, Ouaddi 50; Stefański 10; Kolenda 25; Piechowiak 10; B.O. 5; z „Dnia Matki" 300; za bilety loteryjne 500 fr. — Razem: 2.100 fr.

Suma powyższa została przekazana do Instruktoratu Szkolnego w Tuluzie.

Komunikat w sprawie Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Lourdes

1) Z powodu trudności technicznych (kolejowych) wyjazd nastąpi we wtorek 5-go sierpnia (a nie 3-go sierpnia) z Lens o godz. 9.15, z Arras o godz. 9.40, z Paryża o godz. 11 i 22-ej.

Powrót z Lourdes w niedzielę 10 sierpnia wieczorem. Przyjazd do Lens w poniedziałek o godz. 11.10.

2) **Koszta pielgrzymki.**

a) z powodu nie osiągnięcia minimalnej liczby 400 pielgrzymów (zgłosiło się tylko 220) nie będzie pociągu specjalnego, lecz tylko kilka wagonów zarezerwowanych. — Nie osiągnięcie liczby zwiększyło koszta podróży.

b) podwyżka kolejowa 20 proc. od 1-go lipca br. zwiększyła również koszta podróży. Wobec powyższego cena ogólna z utrzymaniem kompletnym wynosi: 3 klasa **4.500 fr., 2 klasa 5.200 fr.**

c) koszta podróży bez utrzymania wynoszą: **2.900 fr.**

d) ponieważ nie mamy pociągu specjalnego, chorych nie zabieramy. Możemy ich przyłączyć do pielgrzymki diecezjalnej z Arras w październiku.

Do dnia 15-go lipca (data zamknięcia listy zgłoszeń), należy bezwzględnie uiścić wszelką opłatę (za podróż i utrzymanie) u duszpasterza do którego się pielgrzym zgłosił.

W celu zmniejszenia kosztów, proszę wysyłać pieniądze tylko na konto czekowe: 1716-93 Lille. Ks. Kędzierski Edward, rue Gambetta, Mazingarbe (P. de C.)

Kierownik Pielgrzymki.

—:-:—

Kursy maturalne w La Courtine

Kursy maturalne w obozie WP. w La Courtine we Francji wypuszczają w okresie swego dwuletniego istnienia drugą grupę maturzystów. Po formalnym zakończeniu nauki w połowie czerwca i trzytygodniowej przerwie indywidualnego przygotowywania się uczniów, przystąpili oni w tej chwili do egzaminów pisemnych.

Na 134 uczniów liceum dopuszczonych zostało do egzaminów 113, w tym w klasie humanistycznej 28, matematyczno-fizycznej 60 i handlowej 25. Ponadto przystąpiło do egzaminów ok. 15 eksternistów.

Egzaminy pisemne i ustne przeprowadzane są przez Komisję Egzaminacyjną, w skład której wchodzą poza miejscowym gronem nauczycielskim: prof. dr. Zalewski, prof. dr. Cottaz (reprezentant szkolnicwa francuskiego), insp. Aleksandrowiczowa, prof. dr. Godlewski i prof. dr. Markiewicz. Przewidywana jest również wizytacja egzaminów przez Inspektora Franc. Akademii Gueret, Kuratora Okręgu Szkolnego Dep. Creuse i in.

Zakończenie egzaminów przewidywane jest na 27 lipca.

Wiadomości z Belgii

Nowoczesny szmugler nylonów

Charleroi. — Pewna Amerykanka przedstawicielka fabryki produkującej „nylony" w Stanach Zjednoczonych wpadła na pomysł szmuglowania tego artykułu drogą lotniczą. W tym celu wynajęła ona belgijski samolot „taksówkę", płacąc 1.200 fr. belg. za godzinę „pracy". W ten sposób pilot ładował nylony w Belgii i transportował je do Saint Quentin. Przelot ten powtórzył on parę razy ale niestety pewnego razu zabrakło benzyny i pilot musiał się zatrzymać na lotnisku Evere nie daleko Brukseli.

Policja zainteresowała się tym i pilota aresztowano. Aparat skonfiskowano, a Amerykanka, która po jednym z lotów znalazła się we Francji będzie musiała zapłacić prawie 3 miliony fr. opłaty celnej.

WATERSCHEI. — Oddział Związku Polaków w Waterschei na swoim miesięcznym zebraniu dnia 15. czerwca postanowił jednogłośnie nie uznać Zarządu Głównego Zw. Pol. powołanego do życia na zjeździe w dniu 1-go czerwca br. w Brukseli. Uchwała ta będzie zastosowana dopiero wówczas, aż się porozumie z innymi Oddziałami na zebraniu Okręgowym Limburgii. W związku z tym prezesi oddziałów Zw. Pol. w Limburgii wstrzymali wysyłkę pieniędzy zebranych na szkolnictwo do Zarządu Główn. Zw. Pol. w Brukseli. (—)

Sprostowanie

W artykule wstępnym „Nauczyciel w nowej Polsce" w wierszu „I tak odeszło ogółem 16.000 wykwalifikowanych nauczycieli" winno być 6.000.

Zebrania na niedzielę 13. lipca

ANGRES. — OPO o godz. 10-tej w sali p. Kropacza (kwartalne; ważne sprawy).

ABSCON. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 10 u p. Miki.

AUCHEL - MARLES LES MINES. — Tow. gim. Sokół o 10 u p. Lisa.

ARENBERG. — Tow. św. Barbary o 15 u p. Baudoin (półroczne — ważne sprawy).

AMIENS. — OPO o 15 w sali przy bulwarze Mail, 89. (Sprawozdanie ze Zjazdu).

AUCHEL. — K.P.H. o godz. 15-tej u Pawlika.

AUCHY LES MINES. — Tow. św. Józefa o godzinie 14. — rew. kasy pół godz. wcześniej.

BARLIN. — Tow. Gimn. Sokół o godz. 10 rano w sali polskiej (sprawa zlotu w Marles les Mines).

BARLIN. — Kat. Stow. Mężów o 14.30 w sali zebrań (półroczne — rew. o 14.15).

BARLIN. — Zespół muz. „Echo Warszawskie" o 10 u p. Żurczaka (półroczne — rew. o 9.30).

CALONNE LIEVIN. — OPO o 10 u p. Hequet.

CALONNE FICOUART. — Koło Rez. i b. Woj. o 10 u p. Pokojskiej. (W tym samym dniu Koło bierze udział w rocznicy Tow. św. Barbary, a 14. lipca w święcie francuskim. Zbiórka w 1 dniu o 14.30, w 2-gim o 14-tej).

CAL. RICOUART. — OPO o 15 u pani Pokojskiej — ważne sprawy.

DIVION. — K.S. Olimpia o godz. 9 i pół rano. O godz. 13 wyjazd zawodników na turniej piłki nożnej w Ruitz.

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej o 15 u p. Sobczaka.

DECHY SIN LE NOBLE. — Zw. Wet. Pracy o godz. 15. w lokalu p. Migdała.

DOURGES. — Koło Inw. Woj. o godz. 10 u p. Katarzyńskiego. (Półroczne).

HOUDAIN. — KSMP.M. i Ż. o 14 u p. Pawłowskiego.

HOUDAIN. — Tow. św. Barbary o 13.30 u p. Pawłowskiego. (Po zebraniu wymarsz na rocznicę do Calone Ricouart).

HAILLICOURT II. — K.T.M. o 10.30 u p. Matuszewskiego (półroczne — rew. kasy o 10. — obecność wszystkich zarządów konieczna).

HAILLICOURT. — Koło Mandolinistów „Celesta" o 11 w siedzibie (ważne sprawy rocznicy i wycieczki).

HOUDAIN. — Sekcja Polska przy CGT o godz. 10 rano u p. Pawłowskiego. (Wyjaśnienie w sprawie uzyskanych ostatnio rewindykacyj.

HAILLICOURT. — KSMP. M. i Ż. o godz. 14 i pół u pani Daubigny.

HARNES. — Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. o godz. 16.30 w lokalu p. Gruchały. Celem wzięcia udziału w 24 rocznicy Polsko - Kat. Stow. Mężów.

FRESNES. — Koło Zw. Inw. Woj. o godz. 10 rano w salle des fetes. (Sprawozdanie z odbytego zjazdu prezesów; rewizja kasy godzinę wcześniej).

LENS. — KSMP.Ż. o godz. 10-tej rano dnia 14. lipca u p. Goldmana.

LENS. — Tow. Najśw. Serca Jezusowego o g. 14. u p. Lewandowskiego.

LIBERCOURT. — Koło Związku Weteranów Pracy o 18 u p. Kozłowskiego. (Bardzo ważne sprawy).

LOURCHES. — Zw. b. czł. POWN. o godz. 17 u kol. Sobeckiego (półroczne).

MARLES LES MINES. — OPO dnia 14. lipca o godz. 10 w sali p. Pawlika.

MARLES LES MINES. — Tow. św. Franciszka i św. Stanisława biskupa o godz. 14. w patronażu.

MARLES LES MINES. — ZUPRO o 16 u p. Gębki (Café Terminus).

MONTIGNY EN GOHELLE. — Tow. św. Barbary o godz. 16-tej w Domu Polskim (półroczne).

MACOU - CONDE. — Zw. byłych członk. POWN o godz. 18 u p. Korta.

NOYELLES s. Lens. — Koło Zw. b. POWN. w Noyelles i Sallaumines o godz. 15.30 w sali patronażu. (Rewizja kasy pół godz. wcześniej; ważne sprawy).

ROUVROY. — Tow. św. Barbary o godz. 15. — półroczne; przybycie wszystkich członków pożądane. — Od Red.: nie podano gdzie.

ROUVROY. — Koło śpiewu „Chopin" o godz. 15 w lokalu posiedzeń. (Półroczne; rew. kasy pół godz. wcześniej).

QUIEVRECHAIN. — Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny o 15 w patronażu przy kościele w Blanc-Misseron.

VIEUX CONDE. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 15 u p. Szymańskiego. (Należy uregulować składki).

VERMELLES. — Tow. św. Michała o godz. 15 u p. Tupajki.

Ciągnienie Loterii Narodowej

19-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
1	300	300
3	300	400
49	500	1.000
97	800	1.500
586	1.500	2.500
850	1.500	2.500
942	1.500	2.500
942	2.000	3.000
985	2.000	3.000
370	2.500	3.500
467	2.500	3.500
209	3.000	3.500
8.697	4.000	10.000
2.842	4.000	10.000
7.988	4.000	10.000
7.369	4.000	10.000
0.258	4.000	10.000
5.555	10.000	15.000
1.159	10.000	15.000
3 397	30.000	50.000
99.421	200.000	80.000
89.589	200.000	80.000
83.087	200.000	80.000
33.405	200.000	80.000
48.372	200.000	80.000
066.155	600.000	120.000
293.992	600.000	120.000
2377.249	600.000	120.000
239.492	600.000	120.000
127.857	600 000	120.000
082.564	1.000.000	200.000
184.811	1.000.000	200.000
260.748	2.000.000	1.000.000
137.420	8.000.000	4.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)
Następne ciągnienie 16. lipca br.

Nie zapominajcie o odnowieniu przedpłaty za „Narodowca"!

W pierwszą rocznicę śmierci naszej najdroższej Córki, mej ukochanej Siostry
śp. Stanisławy KUBIAK
odbędzie się w niedzielę 13-go lipca br.
MSZA ŚWIĘTA
o godz. 12-ej w kościele St.-Denis w Avion, na którą zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych
RODZINA.
Avion, w styczniu 1947 r. (1839)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Rodakom z Charleville, Mézières i okolicy, którzy brali udział w pogrzebie naszej kochanej Mamusi i Siostry
śp. Zofii ŁYSIK
który odbył się dnia **27-go czerwca br.** w Charleville, szczególnie wszystkim tym, którzy okazali nam pomoc i współczucie, składamy tą drogą **najserdeczniejsze podziękowanie** staropolskim **„BÓG ZAPŁAĆ"!**

W smutku pogrążeni :
BRAT z RODZINĄ i SIOSTRZEŃCAMI.
Montolivet (S. et M.), w lipcu 1947 r. (1842)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Poszukuje się CZELADNIKA KRAWIECKIEGO na duże sztuki, z całym lub bez utrzymania. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1845.

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, uczciwa i posiadająca dobre referencje, **potrzebna do rodziny z 3-giem dzieci.** Płaca 4.000 fr. mies. — Zgłosz. do: **Mme DUBUS,** 29, rue Emile Zola. — ROUBAIX (Nord). (1840)

Potrzebny ROBOTNIK ROLNY, zdolny do wszelkiej pracy. Miejsce stałe i wolne natychmiast. Dobra płaca wraz z całym utrzymaniem. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1818.

DZIEWCZYNA lub KOBIETA, uczciwa i pracowita, **potrzebna na kilka godzin dziennie do pracy domowej w LENS.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1843.

MĘŻCZYZNA, samotny, lat 45, dzierżawca fermy, **poszukuje NIEWIASTY do prowadzenia gospodarstwa domowego.** Ożenek niewykluczony. — Oferty z fotogr. pod adresem: **K. G., chez Mr. Briant M., VAUGELEY par ESTISSAC (Aube).** (1829)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

Dwaj KAWALEROWIE, jeden szofer, lat 33, drugi krawiec, lat 32, inteligentni, **pragną poznać PANNY** do lat 27, dobrego charakteru, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. za zwrot której ręczymy do „Narodowca" pod nr. 1841.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS